

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Serdeczne przyjęcie premiera Kościalkowskiego na Węgrzech

PRZYBYCIE NA GRANICĘ WĘGIER.

BUDAPESZT, (Pat). Pociąg wiozący p. premiera Kościalkowskiego wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na stację graniczną Hegyeshalom o godz. 9.30. Na spotkanie p. premiera wyjechali do Hegyeshalom poseł R. P. Łapkowski, major 80 p. piech. Michał Liposei Steiner oraz sprawozdawca PAT. Ze strony polskiej, z ramienia węgierskiego MSZ hr. Juliusz Teleky, z ramienia węgierskiego ministerstwa obrony narodowej dr. Rudolf Andorka plk. sztabu głównego oraz poseł węgierski w Warszawie de Hory.

Na dworcu w Hegyeshalom udekorowanym flagami o barwach narodowych polskich i węgierskich oraz kwiatami ustawiły się poczty sztandarowe szeregu organizacji węgierskich, przedstawiciele ciele organizacji młodzieży „Levente”, uczniowie szkół średnich i powszechnych, przedstawiciele władz oraz liczne tłumy publiczności.

Z chwilą wjazdu pociągu na peron przy entuzjastycznych okrzykach zebranych tłumów, orkiestra odegrała hymn narodowy polski i węgierski, poczem nadzupan komitetu Moson p. Laszlo do Radocsay powitał p. premiera krótkim serdecznym przemówieniem.

Na przemówienie to p. premier odpowiedział w następujących słowach:

„Wizyta moja w Budapeszcie jest odpowiedzią na wizytę premiera Gömbösa w Warszawie w październiku 1934 r. Leży ona w płaszczyźnie stałe zacieśniających się tradycyjnych stosunków przyjaźni pomiędzy Polską i Węgrami.

Państwo Polskie i Węgierskie łączą prawie analogiczny rozwój historyczny od ich powstania oraz późniejsze walki o wolność. Postacie takie jak Węgier — Stefan Batory, jeden z największych królów polskich i Polak Józef Bem jeden z bohaterów walk węgierskich o niepodległość, są symbolem tej naszej dziejowej łączności.

Ta prawie jedyna w dziejach bezinteresowna sympatja między narodami, których stosunków nie zmąciło nigdy żadne nieporozumienie, stanowi i w dzisiejszej epoce cenny kapitał moralny, godny pielęgnowania i przekazania na następny pokoleniom. Nie jest ona bez znaczenia i dla układu stosunków międzynarodowych wogóle, przyczyniając się do pogłębienia wiary w możliwość stworzenia atmosfery zaufania tak niezbędnej dla pokojowego współżycia i współpracy narodów.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę i około godz. 10.30 przybył do Győr, gdzie zebrane były jeszcze liczniejsze tłumy ludności. Przemówienia powitalne wygłosił burmistrz miasta Győr, poczem dziewczęta w strojach narodowych wręczyły p. premierowi kwiaty.

W kilka minut później pociąg ruszył dalej i zatrzymał się w Komárom, gdzie również na bogato przystrojonym dworcu odbyły się na cześć p. premiera manifestacje powitalne.

POWITANIE NA DWORCU W BUDAPESZCIE.

O godz. 12.40 pociąg przybył do Budapesztu gdzie na spotkanie szefa rządu zjawił się premier Gömbös, wszyscy członkowie rządu, podsekretarze stanu i prezydium rady ministrów, pp. Laszlo de Taly i Istvan de Berczy. Następnie stały zastępca węgierskiego min. spraw zagr. bar. Gabriel Apor, generałowie Witez Karolyi Barthe de Dalnok oraz Andor Džibur, prezydent węgierskich kolei państwowych, podsekretarz stanu dr. Otto Senn, nadburmistrz Budapesztu Jenő de Sipocz, Karol de Szeny, burmistrz Budapesztu i prezes policji Tibor de Ferenczy. Z chwilą wejścia

pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem po powitaniu premier Gömbös przedstawił zebranych p. premierowi Kościalkowskiemu. Na peronie ustawione były delegacje kołowej polskiej ze sztandarami, oddziały b. kombatanów, korporacje akademickie ze sztandarami, oddziały skautów węgierskich i zastęp harcerzy polskich, delegaci licznych stowarzyszeń węgierskich i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premiera Kościalkowskiego.

Po powitaniu na dworcu p. premier z towarzyszącymi mu osobami odjechał do zarezerwowanych apartamentów.



We czwartek, dn. 23 o g. 17.15 wyjechał do Budapesztu z rewizytą p. premier Marjan Zyndram-Kościalkowski. P. premierowi towarzyszą w podróży: wicemin. Roger Raczyński, wicedyr. Kobylański i zast. dyr. Lubieński z MSZ oraz naczelnik Wydziału Prasowego Prezydium Rady Ministrów p. Łączkowski. Na dworcu żegnali p. premiera wszyscy członkowie Rządu oraz cały personel Poselstwa Węgierskiego. Na zdjęciu naszym widoczni (od lewej do prawej): woj. Jaroszewicz, wicepremier Kwiatkowski, minister Raczkiewicz, min. Świętosławski, p. premier Kościalkowski, min. Kaliński, pani Kościalkowska, min. Kasprzycki, gen. Krzemiński, min. Beck, min. Ulrych, wicemin. Raczyński, min. Górecki.

Obiad u premiera Gömbösa

O godz. 20.30 premier Gömbös wydał w prezydium rady ministrów obiad na cześć premiera Marjana Zyndram-Kościalkowskiego. W obiedzie wzięli udział również członkowie delegacji polskiej.

Podczas obiadu premier Gömbös wygłosił przemówienie, w którym, wspominając najświetniejsze karty z dziejów stosunków polsko-węgierskich, podkreślił, że najbardziej godnym uwagi jest fakt, niemający sobie równego w historii świata, że pomiędzy dwoma sąsiednimi narodami nigdy nie doszło do poważnego zatargu. Premier zapewnił dalej, że poczucie solidarności nie straciło nic ze swej siły ze strony Węgier oraz przypomniał żywy udział narodu węgierskiego w żałobie po Marszałku Józefie Piłsudskim. Na zakończenie premier węgierski wniósł zdrowie Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i premiera Marjana Zyndram-Kościalkowskiego, życząc zarazem „wspaniałego rozwoju wielkiemu bratniemu narodowi polskiemu”.

Na przemówienie to odpowiedział premier Kościalkowski, dziękując za gorące słowa, poświęcone Polsce oraz za przyjęcie tak gościnne, jakie zgotował mu rząd i naród węgierski. Premier Kościalkowski podkreślił świadomość solidarności, ożywiającej naród węgierski i polski a która wyrażała się zawsze w czasie walk o niepodległość narodu polskiego i węgierskiego, zaznaczając

NA MOGILE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA I PRZYJĘCIA.

O godz. 13.30 p. premier Kościalkowski w otoczeniu członków delegacji złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13.50 p. prezes rady ministrów wraz z towarzyszącymi mu osobami wpisał się do księgi u regenta Węgier i pani de Horthy. Następnie p. premier złożył krótką wizytę u węgierskiego premiera i u min. spraw zagr. O g. 14.15 rozpoczęło się śniadanie, wydane na cześć p. premiera przez posła R. P. Łapkowskiego.

Gratulacje P. Prezydenta R. P. dla prezydenta Ulmanisa

WARSZAWA, (Pat). Z okazji objęcia przez p. Karola Ulmanisa funkcji prezydenta republiki łotewskiej Pan Prezydent R. P. wystosował doń depeszę gratulacyjną, na którą odpowiedział mu nowy zwierzchnik państwa łotewskiego.

Min. Górecki wygłosi w niedzielę odcyt w Poznaniu

POZNAŃ, (Pat). Minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki, prezes zarządu głównego federacji PZO, dokończy w dniu 26 bm. uroczystego otwarcia międzynarodowych targów poznańskich oraz na zaproszenie wojewódzkiej federacji PZO, wygłosi w niedzielę o godzinie 17 w auli uniwersytetu poznańskiego odczyt p. t. „Położenie gospodarcze i polityczne w kraju”.

Pomyślnie zjawiska w sytuacji gospodarczej Polski

Dziś po południu odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym przewodniczący Komitetu wicepremier Kwiatkowski omówił kształtowanie się ogólnej sytuacji gospodarczej w I kwartale r. b. stwierdzając szereg pomyślnych zjawisk, jak m. in. osiągnięcie w marcu równowagi budżetowej, wzrost zużycia szeregu artykułów konsumpcyjnych przez wieś, zwiększenie się zagranicznych obrotów handlowych, wreszcie wzrost zatrudnienia o kilkadziesiąt tysięcy osób w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Rozwój tych objawów dodatnich na potyka na pewne zniekształcenia i opory, pozostające w związku z napięciem bezrobocia w kraju oraz ze spekulacją, a niczem nieusprawiedliwioną, teza uryzacja. Wicepremier podkreślił konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się tym szkodliwym nastrojom oraz zmobilizowania wszelkich rozporządzalnych sum na roboty publiczne i inwestycje, prowadzone w ramach ustalonego przez rząd programu.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania dyrektora Funduszu Pracy i poszczególnych ministrów gospodarczych z przebiegu dotychczasowej akcji zatrudnienia bezrobotnych i uruchomienia prac inwestycyjnych, poczem rozwinęła się dyskusja, w toku której postanowiono przystąpić w najbliższych dniach do wzmożenia akcji zatrudnienia w miastach oraz do rozprowadzenia raty kredytów budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Skolei minister Przemysłu i Handlu złożył sprawozdanie o kształtowaniu się bilansu handlowego w I kwartale r. b. Bilans ten w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wykazuje wzrost obrotów o 13,5 proc. Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył szereg spraw bieżących.

—(—)—

Ofiary zaburzeń w Palestynie

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego od początku ruchów padło 16 Żydów zabitych, 26 Żydów znajduje się w szpitalu. Poza tym jest 49 leżących rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych, 31 ciężko i 49 leżących rannych.

Nowa agencja publicystyczna

WARSZAWA, (PAT). — W najbliższych dniach rozpoczyna działalność nowa agencja publicystyczna pod nazwą „Polska Informacja Polityczna”, która jest agencją prywatną.

Polska Informacja Polityczna służy sobie za cel oświetlanie zagadnień międzynarodowych w sposób odpowiadający poglądom ministrowi spraw zagranicznych.

Rocznica nowej konstytucji polskiej

Przemówienie min. Cara

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o godz. 20.35 z okazji rocznicy podpisania konstytucji marszałek Sejmu p. Stanisław Car wygłosił następujące przemówienie przez radio:

„23 kwietnia roku zeszłego Pan Prezydent Rzplitej dokonał na zamku królewskim w Warszawie aktu podpisania nowej konstytucji, uchwalonej przez izby ustawodawcze.

Od tej daty, której niepodobna jest odmówić głębszego znaczenia historycznego, upływa w dniu dzisiejszym rok.

Rok czasu — jakże to niewiele, gdy się spojrza z perspektywy historycznej na dzieje narodu, posiadającego tysiącletnią kulturę i z kultury tej wyrosła własna rodzima tradycja.

ODSZEDŁ WYCHOWAWCA NARODU.

A jednak... rok ubiegły stał się przełomowym w życiu wewnętrznym Polski: w roku tym odszedł nazawsze mąż wielkiej miary jeden z największych jakich wydała kiedykolwiek ziemia polska.

Doniosłości tego faktu nie jest w stanie w całej pełni ocenić współczesne pokolenie. Przyszłe dzieje ustalą dopiero właściwe rozmiary tej wielkiej straty, którą poniosła Polska wskutek zgonu Józefa Piłsudskiego.

Był On nie tylko bojownikiem o wolność i niepodległość Polski uciemiężonej, ale także wskrzesicielem i budowniczym Polski odrodzonej.

W nim skupiała się, jak w soczewce, Polska racja stanu, której źródło doszukiwać się można w wielkich szlakach dziejowych, wytkniętych nieustraszoną wyśilnością Chrobrych, Jagiellonów, Batorych i Sobieskich. W nim ze śródokowała się duma narodowa i duch rycerski, z którego zaczerpnęły moc sprzysiężenie konfederatów barskich, czyn orężny Kościuszki oraz bunt Traugutta. W nim wreszcie przejawiał się rozum wielkiego męża stanu, który połączył w sobie niezłomną wolę Batoiego z przebiegłością kanclerza Zamoyskiego i jasnowidztwem Skargi.

Z chwilą zgonu Józefa Piłsudskiego ubył z życia publicznego polski czynnik niezmiernie ważny, czynnik, który dźwigał na swych ramionach brzemień odpowiedzialności za losy państwa i narodu.

Życie człowieka, choćby najgenialniejszego jest krótsze od życia narodu.

Józef Piłsudski, przewidując zbliżający się zgon, dążył w trosce o przyszłość Polski do uporządkowania stosunków wewnętrznych w odbudowaniu przez siebie państwie.

Wielkie i nieprzemijające są wyniki Jego pracy w dziele organizacji wojska i w dziedzinie polityki zagranicznej. Ale niemniejszą troskę przejawiał Józef Piłsudski i w zakresie oparcia ustroju państwa na trwałym fundamencie prawa.

Troska ta wyraziła się już w pierwszym orędziu Jego z dnia 14 listopada 1918 roku, w którym, zapowiadając zwołanie sejmów ustawodawczych, chce w nim widzieć „twórcę praw narodu“, odzwierciedlała się ona następnie w Jego pismach i mowach oraz przejawiał się w Jego czynach, zmierzających konsekwentnie do ugruntowania podstaw ustrojowych budującego się państwa.

Wielki wychowawca narodu Józef Piłsudski starał się wydobyc z duszy polskiej jej wartości moralne i na nich chciał budować przyszłość Polski.

WADY KONSTYTUCJI MARCOWEJ.

Pierwsza konstytucja Polski odrodzonej, uchwalona przez sejm ustawodawczy w dniu 17 marca 1921 roku, nie czyniła zadość tym wymagom, wyrastała ona z innych źródeł moralnych, niż te, których inspiratorem był Józef Piłsudski.

Oparta na wzorach obcych, oderwana od

polskiej rzeczywistości, niedostosowana ani do ducha dziejów Polski ani do charakteru narodu, nieuwzględniająca szczególnych warunków położenia geograficzno-politycznego ani dynamiki rozwojowej państwa ościnnych — konstytucja marcowa nie czyniła zadość potrzebom młodego, odradzającego się państwa. Duch interesu partyjnego i zanik moralności publicznej zawiśły nad Polską, przynosił swym ciężarem zdrowe instynkty, tkwiące w nieskażonym rdzeniu ducha narodowego.

To też zmiana ustroju stała się koniecznością nieuniknioną.

HASŁO NAPRAWY USTROJU.

Hasło reformy konstytucji rzucił w społeczeństwie Józef Piłsudski. Pod tem hasłem do konał się przewrót majowy.

Długo jednak trwały walki wewnętrzne o nowy ustrój.

Ale opór został przełamany. Troska o losy państwa odniosła triumf nad egoizmem partyjnym.

Izby ustawodawcze poprzedniego powołania, w których obóz Józefa Piłsudskiego znalazł się w większości, podjęły pracę nad naprawą ustroju Rzplitej w duchu wskazań Wielkiego Marszałka i w poczuciu ciężaru na nich obowiązku — dzieła dokonały.

Nowa konstytucja zrodziła się z myśli i z leceń Wielkiego Marszałka.

Jej myślą przewodnią jest podniesienie autorytetu władzy państwowej w Polsce, a co za tem idzie — podniesienie powagi samego państwa.

NACZELNE ZASADY NOWEJ KONSTYTUCJI.

Punktem wyjścia i kamieniem węgielnym nowego ustroju są zasady naczelne, zawarte w art. 1, który posiada następujące brzmienie:

„Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkim obywateli.

„Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejom z pokolenia w pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem“.

W tem sformułowaniu zawarta jest głęboka treść jednego z najistotniejszych zagadnień ustrojowych, określających stosunek obywatela do państwa. Stosunek ten nie powinien mieć charakteru zewnętrzno-formalnego ani wypływać z przymusu prawnego — ale ma opierać się na więzi moralnej i być wyrazem przywiązania obywatela do państwa.

Nowa konstytucja stoi na stanowisku jednolitości i niepodzielności władzy państwowej, stawiając na czele państwa Prezydenta Rzplitej, jako czynnik równowagi i harmonii w państwie.

Wzmacniając uprawnienia rządu, nowa konstytucja porzuca przedstawicielstwo narodowe mu doniosłe funkcje: stanowienia praw, uchwalania budżetu, nakładania ciężarów na obywateli, tudzież sprawowania kontroli nad działalnością rządu.

Stosunek rządu do izb ustawodawczych jest oparty na zasadzie pełnej równorzędności.

Szczególną troską otacza nowa konstytucja siły zbrojne państwa oraz zawiera rękojmię niezawisłości wymiaru sprawiedliwości.

Wielką wagę przywiązuje również nowa konstytucja do prawidłowego unormowania gospodarki skarbowej, stawiając zasadę, że państwo nie może pozostawać bez budżetu.

NOWA KONSTYTUCJA ODPOWIADA DUCHOWI NARODU.

Opierając się na analizie polskiej rzeczywistości oraz na właściwościach charakteru polskiego narodu — nowa konstytucja jest narodo-

skiego narodu — nowa konstytucja jest narodo-
wąż ze swego ducha zgodnie jednak z najpiękniejszą tradycją naszej znanej z dziejów tole-
ranci, stoi ona w stosunku do obywateli innej
narodowości i wyznania na stanowisku równych praw, ale też i równych obowiązków wobec państwa. Wreszcie, stając na gruncie poszanowania praw jednostki, nowa konstytucja stara się zharmonizować wolność indywidualną z mocą i autorytetem państwa, a, zapewniając obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń — zastrzega, iż granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Przed rokiem — jak to już zaznaczyłem — dnia 23 kwietnia 1935 roku Pan Prezydent Rzplitej podpisał nową konstytucję na zamku warszawskim w obecności marszałków sejmu i senatu, członków rządu oraz twórców konstytucji z premierem Sławkiem na czele. Pod nową konstytucją położył swój podpis, jeden z ostatnich przed swym zgonem, Józef Piłsudski, sankcjonując ten akt nie tylko prawnie, ale i moralnie.

Uznany przez cały naród autorytet Józefa Piłsudskiego nadaje nowej karcie konstytucyjnej szczególną moc i czyni z niej testament polityczny, który nam przekazał w spuście Wielki Marszałek“.

DELEGACJA WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Delegacja parlamentarna grupy pracy u wicepremiera

Delegacja parlamentarna grupy pracy przyjęta została wczoraj przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Delegacja przedstawiła położenie świata pracy oraz wnioski w sprawie zwalczania bezrobocia.

Wicepremier Kwiatkowski w odpowiedzi zilustrował obecne położenie w kraju, poczem zapoznał delegację z za-
miarami Rządu, które mają spowodować poprawę życia gospodarczego.

Pismo min. W.R. i O.P. do ks. Żongolłowicza

Minister oświaty profesor Świętosławski wystosował do byłego wiceministra oświaty ks. Żongolłowicza pismo w

związku z jego przejściem w stan spoczynku, zawierające wyrazy uznania za 6-letnią pracę na tem stanowisku.

Nowy dyrektor P. Z. U. W.

Na wakujące od dłuższego czasu stanowisko naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych powołany został w dniu dzisiejszym

szym p. Bronisław Ziemięcki, były minister Pracy i Opieki Społecznej, były prezydent miasta Łodzi, w swoim czasie wybitny działacz PPS.

Zmiana na stanowisku ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie

W najbliższym czasie ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Patek ma przejść w stan spoczynku. O próżnione stanowisko ambasadora Rze-

czypospolitej w USA. objąć ma obecny poseł polski w Angorze p. Jerzy Wysocki.

Projekt obrony terytorjum Belgii był głównym tematem obrad sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgii

LONDYN, (Pat). Aczkolwiek narady sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgii otoczone były ścisłą tajemnicą, to jednak obecnie zaczynają przenikać do prasy pewne informacje o powziętych w toku tych narad decyzjach.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że głównym tematem obrad była sprawa obrony terytorjum belgijskiego. Delegaci brytyjscy wychodzą z założenia, że fortyfikacyjna linja Maginot zapewnia Francji znaczne bezpieczeństwo, i że wskutek istnienia linji Maginot ewentualna niesprowokowana napaść mogłaby nastąpić tylko poprzez terytorjum Belgii. Ponadto wybrzeża belgijskie uważane są w Londynie jako ewentualne miejsce wypadowe, z których również Niemcy mogliby zaatakować wybrzeża brytyjskie.

Dlatego też w toku narad sztabowych uwaga delegacji brytyjskiej skierowana była przede wszystkim na Belgię, a strona francuska całkowicie przyjął brytyjski punkt widzenia. Podobnie i strona belgijska przyjmuje bez zastrzeżeń koncepcję brytyjską.

W ustosunkowaniu się Belgii do roli odgrywa okoliczność, iż Belgia coraz więcej ulega wpływowi flamandzkiego, flamandzcy zaś nie żywią dziś tak silnych sympatyj wobec Francji, jak wallonowie. Flamandzcy wyraźniej też nastawieni są ku zbliżeniu z Anglią, wobec czego koncepcja, by obro-

na Belgii stała się przedmiotem szczególnej troski W. Brytanii, odpowiada całkowicie nastrojom flamandzkim.

Ze strony brytyjskiej wyrazić miało w wyniku narad sztabów, całkowitą gotowość podjęcia niezbędnych przygotowań, pod warunkiem jednak, że Francuzi zgodzą się na przedłużenie linji Maginot na terytorjum belgijskie, aż po Leodjum, budując wzdłuż granicy belgijskiej linję fortyfikacyjną. Powyższy warunek brytyjski miał być przyjęty również przez Francję. Ponadto W. Brytanja zażądała miała od Belgii oddania do dyspozycji floty angielskiej portu Zeebrugge, jako bazy morskiej w razie potrzeby. Strona angielska żądała również wyznaczenia brytyjskim wojskom lotniczym odpowiednich obszarów na terytorjum Belgii dla stworzenia dwóch angielskich baz lotniczych. Wreszcie W. Brytanja postawiła miała warunek by Francja natychmiast przyłączyła do wybudowania nowej arterji drogowej, łączącej wybrzeża belgijskie z północno-wschodnią częścią Francji. Arterja ta miałaby być przystosowana do potrzeb transportu zmotoryzowanych oddziałów wojskowych. I to żąda nie brytyjskie miało być jakoby w zasadzie całkowicie zaakceptowane zarówno przez Francję jak i Belgię i obecnie sprecyzowane mają być odpowiednie plany dla ewentualnego realizowania tych przygotowań do wspólnej obrony przeciw niesprowokowanej napaści.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Gratulacje dla ptk. Sławka w rocznicę uchwalenia nowej konstytucji

W rocznicę uchwalenia nowej konstytucji złożył pułk. Sławkowi, jako jednemu z jej głównych twórców, gratulacje szereg osób ze świata politycznego, m. in. min. Beck, b. premier Jędrzejewicz, marszałek Car i inni.

Ułatwienie a przy wpłatach podatku gruntowego

W celu ułatwienia drobnym płatnikom podatku gruntowego w r. b. uregulowania raty wiosennej, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Urzędy Skarbowe bez zwłoki przystąpiły do zorganizowania poboru tej raty przez sołtysów

przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych, przy czem ministerstwo określiło ściśle sposoby pobierania tej raty oraz wskazało, jakie mają być stosowane ulgi.

Internowanie dalszych 39 komunistów w Berezie Kartuskiej

23 bm., jak donosi agencja „Iskra“ odstawiono do Berezki Kartuskiej dalszych 39 działaczy komunistycznych. Z

województwa warszawskiego — 6-ciu, z kieleckiego — 31 oraz łódzkiego — 2.

Młodzież sowiecka

Ostatnio odbył się X Kongres komсомоłu Związku Radzieckiego. W związku z tem w sprawie sowieckiej ukazały się liczne artykuły o młodzieży sowieckiej — porównawcze i apologetyczne.

O młodzieży sowieckiej pisało się i pisze się dość dużo i zagranicą. Ostatnio ten temat poruszył Pörges w swej książce „Das Land ohne Gott“ („Kraj bez Boga“). W formie powieści potraktował problem młodzieży bez Boga rosyjska pisarka — emigrantka, która przeszła na katolicyzm, Alja Rachmanowa. Końcowe poglądy w tej sprawie reprezentują Claus Mehnert („Młodzież sowiecka“) i Berg — Awolinska („Sterbende Jugend in Sowjetrusland“ — „Młodzież umierająca w Rosji Sowieckiej“).

Według Mehnerta ta młodzież żyje, pracuje i uśmiecha się, według Berg — Awolinskiej umiera fizycznie i duchowo. Po przeczytaniu tych dwóch książek, które uzupełniają się wzajemnie, czytelnik ma dokładny, ścisły i wyczerpujący obraz życia i problematyki młodzieży sowieckiej.

Nie chodzi mi bynajmniej o bawie nie się w paradoksy. Przypominam sobie, jak komunizujący pisarz niemiecki Hollitscher po powrocie z Sowietów zachwycał się czystością bielizny w sierocińcach sowieckich. Mój dobry przyjaciel, pewien stary Niemiec bałtycki, który był na tym odczynie, wrócił do domu mocno oburzony — primo dlatego, że w Niemczech w sierocińcach też jest czysta bielizna, a secundo poto, że Hollitscher zauważył czystą bieliznę w jakimś tam pokazowym sierocińcu, a nie zauważył walających się po ulicy zaniedbanych i opuszczonych dzieci.

Zdarza się. Trudno. Każdy widzi to, co chce widzieć. A czego nie chce widzieć, tego nie zauważy.

Młodzież sowiecka, czyli młodzież, która nigdy nie żyła w warunkach ustroju kapitalistycznego, wynosi obecnie 46 proc. mieszkańców Związku Radzieckiego.

A więc prawie połowa ludności kraju składa się obecnie z wychowanków ustroju sowieckiego. To posiada niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne.

Przypominam sobie pewnego profesora uniwersytetu odeskiego o usposobieniu krańcowo prawicowym. W 15 lat po rewolucji nie mógł wybaczyć profesorowi Wańkowskiemu, że podczas swego urzędowania w Odesie pod wpływem „zgubnego liberalizmu spowodował upadek dyscypliny wśród studentów...“ Ten arcyreakcjonista, zdaje się były działacz Związku Michał Archa

niola i wydawca ultrakonserwatywnej gazety, otrzymywał listy od swych wnuków i wnuczek. Pokazywał mi te listy. Wnuczki i wnukowie byli pionierami. Pisali listy rdzennie komunistyczne. Stary nie tylko nie gniewał się lecz, nawet był dumny ze swych wnuków. Rozumiał, że Związek Michał Archanioła to przeszłość, a „oktiabrista“ to teraźniejszość. Pogodził się z losem. Teraz śpi snem wiecznym na cmentarzu w Tegelie, a wnuczki jego i wnukowie budują w komsole nowe życie. C'est la vie!

Mówi się o tem, że młodzież sowiecka jest najszczęśliwszą młodzieżą świata. Młodzież, która nie zna widma bezrobocia. Młodzież, której wszystkie drogi do wiedzy, pracy, dobrobytu są otwarte. Młodzież, której rząd sowiecki dał parki kultury, kluby, teatry, stadiony, strzelnice, obozy pionierskie, place sportowe... Młodzież, której zapewnił wykształcenie... Wśród młodzieży robotniczej analfabeci stanowią tylko 1 proc., 34 procent młodzieży robotniczej natomiast ukończyło siedem oddziałów szkoły powszechnej... Młodzież, która codziennie trzykrotnie dziękuje Stalinowi za „szczęśliwe życie“ i której uśmiech radosny możemy podziwiać na łamach pism sowieckich...

Z łatwością nasuwają się zastrzeżenia — ilość uczniów i absolwentów nie mówi nic o wartości tego wykształcenia. Prasa sowiecka nie ukrywa przecie, że

ze szkołą sowiecką jest nie najlepiej. Cóż za wyniki tego nauczania mogą być? „Pokolenie standaryzowanego analfabetyzmu“ według Berg—Awolinskiej. Ale poco nam ta chyba zhitleryzowana Nadieżda Berg—Awolinska, skoro czy tamy zjadliwe feljetony Tatjana Tess w „Izwestiach“? Czy tylko Tatjana Tess?

Mógłbym zacytować kilka innych nazwisk współpracowników tego pisma, którzy z szyderczym wprost śmiechem kpili z poziomu wiedzy nauczyciela i ucznia sowieckiego. Ale czyż uczeń za winił, gdy tak go nauczali? Dobrze tak Tatjana Tess lub innej osobie, wykształconej swego czasu w Instytucie dla szlachetnych panienek lub innej podobnej instytucji kpić z wychowanków jakiejś tam szkoły sowieckiej w Winnicy, gdzie wykłada jakaś analfabeta Majdanikówna! Mówi się o tem, że ten poziom kultury uczniów podniesie się, że już podnosi się. Nawet uchwalono podwyżkę pensji nauczycielskich. Może to pomoże nareszcie.

Narazie stan jest niezadowolający. Stwierdzili to ostatnio profesorowie wydziałów lekarskich podczas przyjęcia u Stalina. Skarżyli się na to, że szkoła średnia daje im pół-analfabetów. Inna kwestja to że zaniedbane i opuszczone dzieci — „biezprizornyje“. W 1931 roku świetny film sowiecki „Putiwka w żiźń“ dał wzruszający i przekonujący obraz przebudowy społecznego dzie

cka na pożyteczną jednostkę. A poza tem czytaliśmy przecie niemniej porywającą powieść autobiograficzną takiej opuszczonego i zaniedbanego dziecka „Kocham“ Awdiejenki. „Owszem“, odpowiada Nadieżda Berg — Awolinska: „w literaturze i w filmie bolszewicy pokazali problem bezprizornych, ale nie w życiu“. Może nie należy tyle ufać Berg — Awolinskiej?

Ala spostrzeżenia pewnego uczonego polskiego, który bawił w misji naukowej w 1934 roku w Sowietach i który znany jest bynajmniej nie z prawicowych poglądów, pokrywają się z jej twierdzeniami o bezprizornych. Mamy jeszcze pewnego bardzo poważnego świadka — pana Krylenko we własnej osobie. Strefił on ostatnio nowe sowieckiego kodeksu karnego. Mamy tam niepospolite zastrzeżenie represji karnej w stosunku do przestępców niepełnoletnich. Kara śmierci dla 12-letnich przestępców... Jak widać coś się zepsuło, skoro kraj musi się chwycić takich środków w walce z plagą dzieci zaniedbanych i opuszczonych... Bo 12-letni zbrodniarz, to przecie dziecko...

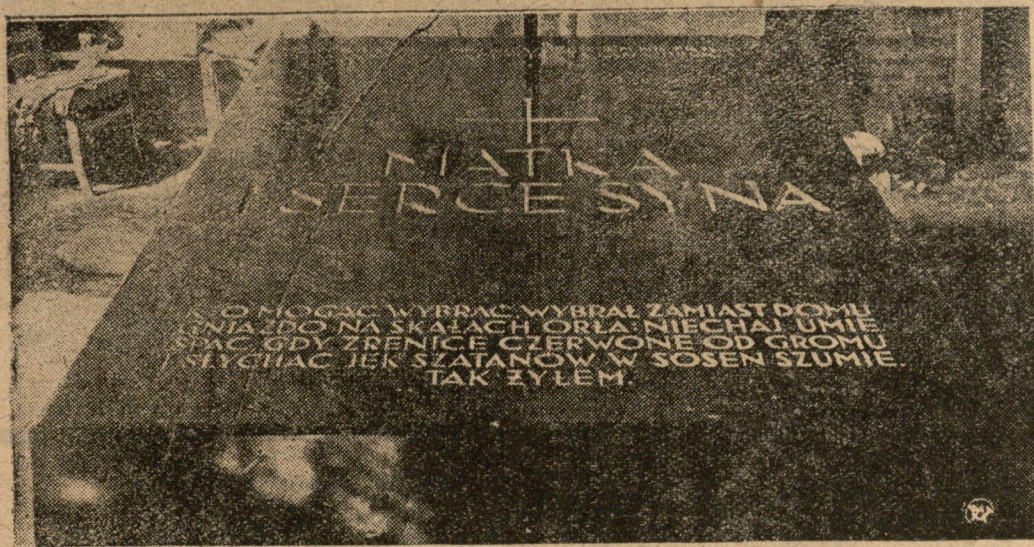
W każdym razie ci młodzi szkodnicy społeczni, przeciwnie którym zaostawia się reakcję karną w Sowietach, są też wychowankami ustroju sowieckiego i to zmusza do zastanowienia się. Jest pozatem plaga ojców, uciekających przez cały Związek Radziecki w celu uniknięcia kosztów utrzymania swych potomków... Czy te walki z ojcem o alimenty też należy zaliczyć do „szczęśliwych lat młodzieńczych“?

Takie są światła i cienie bytu młodzieży sowieckiej. Młodzież bez ciepła prawdziwego domu rodzicielskiego (nie koniecznie), młodzież częstokroć zaniedbana i opuszczona, młodzież której wybrki karci się mader surowo, nie wykluczając kary śmierci, młodzież bez Boga, młodzież o typie standaryzowanego pół-analfabetyzmu i jednocześnie młodzież, której wszystkie drogi do wiedzy i pracy są otwarte i której porywający zapal przyczynia się do wzrostu bogactwa kraju.

Nie z samych bezprizornych chuliganów i nie z samych bohaterów pracy składa się młodzież sowiecka. To są typy krańcowe. Reszta — ta szara masa „standaryzowanego pół-analfabetyzmu“ nie jest końcem, lecz początkiem rozwoju. Od pół-analfabetyzmu droga niekoniecznie prowadzi spowrotem do kompletnego analfabetyzmu. Może też prowadzić do całokształtu kultury. Czy już współczesne pokolenie młodzieży sowieckiej osiągnie ten cel?

Spectator.

Płyta na mauzoleum Marszałka Piłsudskiego



W jednym z zakładów rzeźbiarskich w Warszawie, została już wykonana pod kierunkiem senatora Wojciecha Jastrzębowski, monumentalna płyta na Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa w Wilnie, w którym spoczną prochy Jego Matki oraz Serce Syna. Płyta ta, o wadze 10 ton, została wykonana z granitu wołyńskiego. W najbliższych dniach zostanie przewieziona do Wilna, a to w związku z uroczystościami 12 maja. Na zdjęciu — płyta.

Więc jak będzie?

Słuchając, jako skromny obserwator gorących przemówień w Klubie Dyskusyjnym, starałem się skomasować zdania słuchaczy w jakąś syntezę polskich poglądów na aktualność i wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość.

Taki bowiem jest mój gatunek umysłu, (tournure d'esprit), że wszelkie zagadnienia staram się doprowadzić do symbolicznego, najkrótszego określenia, najprostszego, najbardziej realnej formuły. Bo, przecie, możemy gadać całymi nocami i dniami, w wyniku pozostałe zawsze tylko to, co się z rozumowań, rozmów i sporów wyłoni jako czym, jako fakt, jako mechaniczne następstwo przerzucanych argumentów.

Nim do wyrażenia swego poglądu, wynikłego ze słyszanych dyskusyj dojdę, pozwolę sobie, choćby przez wdzięczność dla inicjatorów Klubu, scharakteryzować dyskusję i prelegentów. Nie znałem ich wcale, prócz trochę pp. Dembińskiego i Jedrychowskiego, więc o bezstronność będzie tem łatwiej. Nie tyle zresztą chodzi mi o streszczanie dyskusji, mówców, co o określenie ich t. zw. nastawienia.

P. Dembiński znany jest z niepospolitych zdolności, z płomiennej wymowy,

wyrażającej głębokie przekonania, zachował najzupełniej zapał, romantyczny rozmach młodego entuzjasty w oddaniu się sprawie, której broni. Argumenty jego są rzeczowe, wiedza nieprzećiętna, ponosi go uczuciowe odnośnienie się do zagadnień, daleki jest od zimnej analizy. Kapitalizm, ten smok postępowej młodzieży, ma w nim przeciwnika na modłę Zygryda. Mam wrażenie że od kilku lat p. Dembiński czeka na swój dzień, na swoje stanowisko, kędy by mógł dać z siebie pełnię swych wartości. Trybun ludowy? Wódz? Możliwe, ale nie należałoby zadługo z tem czekać. Może się sfermentować we własnym sosie. Mówił oczywiście w obronie Abisynji, potępiając faszyzm wogóle, a w szczególności ostatni jego wyczyn: masakrę Etyjopów.

Przeciwnik jego, p. Łochtin zupełnie mi zaimponował. Przyznaje, że oddawna, może nawet nigdy ze strony endeckiej nie słyszałem tak ścisłej, wybytejszej demagogii, jasnej i z doskonałą logiką zbudowanej argumentacji, opartej na fałszywych przesłankach (tak, trzeba poćpić gazy i tanki, ale uznać że ekspansja nacjonalizmu, że imperjalizm jest rdzeniem życia dla narodów, że bez tego zginą, ergo Abisynja musi dostać się w ręce bardziej cywilizowanego narodu, który niesie kulturę europejską,

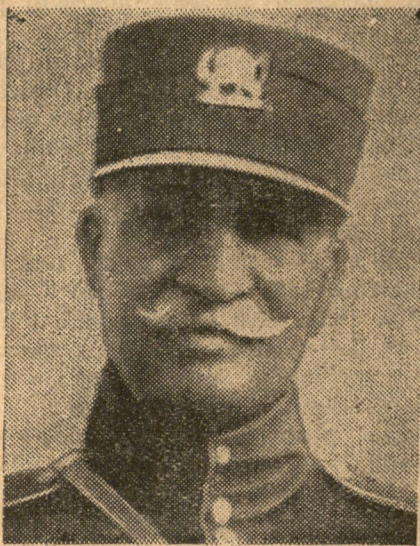
zbawczą dla kolorowych ludów). Referent wyszedłszy z tego założenia, snuł dalej swe wywody z precyzją i jasnością, godną lepszej sprawy. Rozciągnął pojęcie imperjalizmu, określając tem mianem każdą siłę moralną. Oso biście, takie zapatrywanie na stosunki ludzkie oburza mnie, ale nie może mi się nie podobać dobrze zrobiona robota, dobrze zbudowany referat, pogląd robiący wrażenie, że wygłaszany jest z przekonaniem. Następnie mówił Białorusin, „Hramadziaństwo“ zaczął... lubię ten wyraz, oddźwiękuje we mnie wspomnieniem gorących czasów, kiedy stare i młode „hramadziaństwo“ nie zadławiłone kryzysem i nie ogłupione denaturatem, zapalało się do twórczych się w ich magle otwartych oczach dziejów. Więc... „Hramadziaństwo“ mówił młody blondyn, „dziwi mnie że tak tu przemawiał Polak, o misji cywilizacyjnej narodu o wyższej kulturze, który idzie rzekomo w imię tej kultury zabierać komuś ojczyznę, pozbawiać ją niepodległości, truć i zabijać. Część Abisynji była kiedyś posiadłością włoską? Italia od biera tylko swoje? No, a proszę wiedzieć, że kiedy studjowałem w Pradze, to Niemcy stałe na zebraniach mówili: „Kiedyż my pójdziemy odbierać swoje Posen, Thorn, Kattowitz, to przecie tylko czasowo od nas odeszło, to nasze

włości“. Oni też uważali że pójdą nach Osten z nową misją cywilizacyjną, do niższego narodu. Polska była przez dzie siatki lat taką Abisynją dla całej Europy, która jej broniła tyleż co teraz państwo negusa. Jakże więc Polak może tak rozumować? Jakże może taką wytworzyć w sobie ideologję? Jak szerzyć wiarę w godziwość rabunku cudzej ojczyzny pamiętając dzieje swojej“?

Grzmot oklasków poparł mówcę. Dyskusja, w której przemawiało wielu, przeważnie młodych (szkoda, że kogoś z czasów przedwojennych nie słyszeliśmy), zeszła trochę na boczną linię. Mówiono wogóle o dobrodziejstwach cywilizacji białych względem ludzi kolorowych i ogólnie stwierdzono, że ta legenda zbankrutowała, aczkolwiek system będzie się ciągnął dalej, dla prostej przyczyny, że biali są lepiej uzbrojeni. Niewolnictwo, które rzekomo biali zakazują istnieje dalej, z tą różnicą, że dawniej czarny niewolnik u czarnego pana żył dość patryjarchalnie, bo ani właściciel, ani niewolnik, szybkiego tempa nie uznawali, a teraz czarni padają, jak muchy, pod przymusową, nad siły pracą u białych. Choroby tubylców, z którymi żyli i rozmnażali się od tysięcy lat leczą biali lekarze. Tak, ale kolorowi wymierają całymi plemionami od europejskich chorób, od wody ognistej i

Święto narodowe Iranu

Iran, kraj pól ryżowych i naftowych, dżungli i lampartów, leżący między morzem Kaspijskim a zatoką Irańską (Perską), święci 24



b. m. dziesięciolecie koronacji swego władcy, „szachainszacha“ Rezy Pahlawi.

POCZĄTEK ZAWROTNEJ KARIERY.

Reza Chan, który jeszcze w r. 1920 był kapitanem brygady kozackiej, wspinał się w zawrotnym tempie na najwyższy szczebel władzy w swym kraju. Niezwykłej indywidualności i energii dzisiejszego władcy Iranu przyszyły w pomoc wypadki, jakie się rozegrały w kraju po wojnie światowej. Działo się to w maju r. 1920, kiedy bolszewicy chcą wykorzystać chaos w okupowanej wtedy przez Anglików Persji, postanowili odebrać flotę rosyjską, internowaną w porcie perskim Enzeli, na morzu Kaspijskim. Niebezpieczne zadanie sparaliżowania akcji sowieckiej zostało poruczone brygadzie kozackiej, na czele której stanął kapitan Reza. Akcja czerwonych wojsk spaliła na panewce dzięki umiejętnej taktyce kapitana Rezy. Była to przełomowa chwila w życiu Rezy Chana. Wkrótce potem Reza zostaje marszałkiem armii perskiej, którą reorganizuje i zaopatruje w nowoczesną broń.

MARSZ NA TEHERAN.

W 1921 r. maszeruje na czele armii na Teheran, opanowuje stolicę, obala stary rząd, tworzy nowy, w którym obejmuje tekę ministra wojny. Już jako minister ujawnia wielki zmysł polityczny. Dzięki zręcznej akcji dyplomatycznej ministra Rezy Chana, Sowiety zawierają z Parsją układ, na mocy którego zrzekają się dawnych przywilejów Rosji w życiu politycznym i ekonomicznym Persji. Jednocześnie Reza Chan faktycznie z Anglią która znosi okupację południowej połaci kraju. W ten sposób Persja w ciągu jednego roku działalności swego wodza uzyskuje całkowitą niezależność polityczną.

„SZACHAINSZACH“.

W r. 1923 Reza Chan zostaje przewodniczącym parlamentu. W ciągu dwuletniej działalności na tem stanowisku zdołał przełamać na swoją stronę przedstawicieli narodu perskiego i przy ich pomocy obala panującą od r. 1779 dynastję Kadżarów. Stało się to w październiku 1925 r., a już w grudniu tegoż roku konstytuanta jednogłośnie wybiera Rezę Chana na dożywotniego władcę Persji, „szachainszacha“. Uroczysta koronacja odbyła się 24 kwietnia 1926 r. w Teheranie. W celu zachowania ciągłości dynastycznej, Reza Szach pojął za żonę

księżniczkę krwi z rodu Kadżarów z którą ma pięciu synów i trzy córki.

Kiedy w roku 1923 zostały zniesione w Persji wszelkie tytuły rodowe, Reza, wzorując się na Kemalu, przyjął nazwisko Pahlawi (zwyczajem po persku, podobnie jak „gazi“ po turecku).

10 LAT PANOWANIA „ZWYCIĘZCY“.

Dziesięć lat panowania Rezy „Zwycięzcy“ — to okres wielkich i doniosłych reform we wszystkich dziedzinach życia Persji. Reza Szach zre-

formował całkowicie armię perską, stworzył podstawy lotnictwa i floty, zniósł przestarzałe przepisy prawa małżeńskiego, stworzył sieć nowych szkół, rozpoczął budowę dróg kolejowych i szos, stworzył nowe normy podatkowe i walutowe i t. d. Zmiany, jakie przeprowadził obecny władca Persji, wysunęły ten kraj na czoło państw azjatyckich.

W dniu 22 marca 1935 r., w perski Nowy Rok, Reza Pahlawi nadał swemu krajowi nową nazwę, zmieniając dotychczasową nazwę „Persja“ („Fars“) na „Iran“, według dawnego brzmienia i tradycji tego kraju. M. D.

Olimpiada matematyków w Sowietach

Są różne olimpiady. Sowiety w tym roku urządzają po raz drugi olimpiadę młodych matematyków.

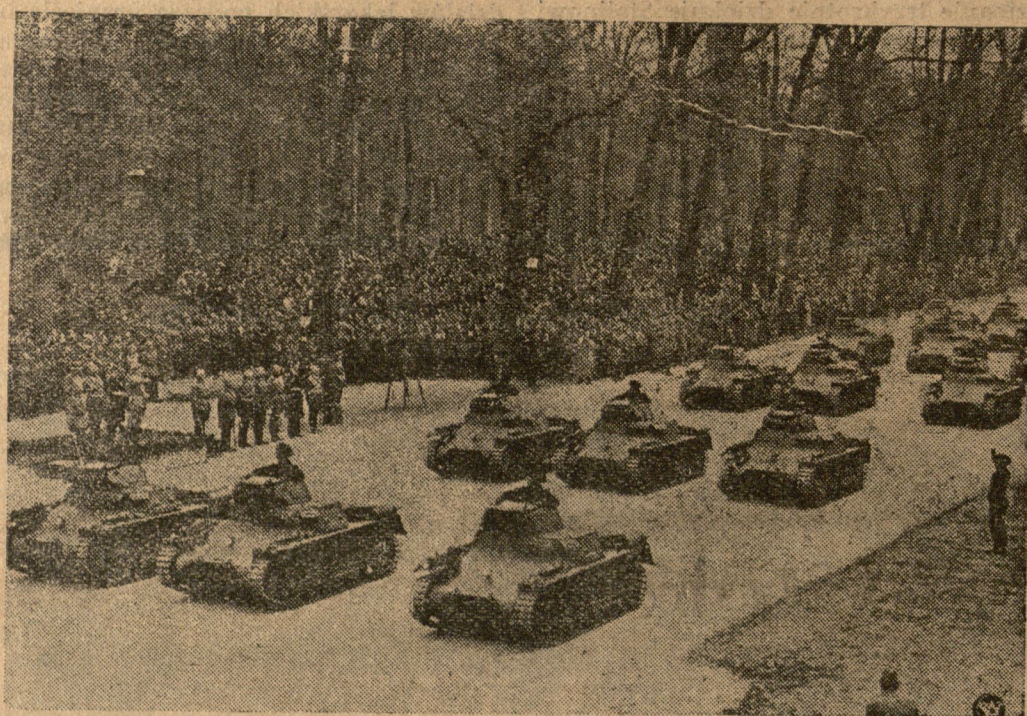
Pierwsza sowiecka olimpiada młodych matematyków odbyła się w roku ubiegłym. W olimpiadzie wzięło udział 310 najzdolniejszych matematyków spośród uczniów starszych klas szkół średnich Związku Radzieckiego.

35 matematyków otrzymało odznaczenia. Pierwsze miejsce zajęli Kola Korobow, Igor Zwieriew i Anna Myszkis. Naogół panuje przekonanie, że kobiety są mniej uzdolnione w matematyce. A jednak, jak widzimy, wśród trzech najlepszych młodych matematyków Związku Radzieckiego znalazła się tym razem jedna dziewczynka. Zwycięzcy zeszłoroczni uczą się

w tym roku na wydziale matematycznym Moskiewskiego Uniwersytetu.

W tym roku Towarzystwo Matematyczne Związku Radzieckiego i Wydział Matematyczny Moskiewskiego Uniwersytetu urządzają drugą Olimpiadę młodych matematyków. Pierwsze spotkanie odbędzie się 24 kwietnia, drugie 12 maja. Zwycięzcy otrzymają dyplomy i książki. Ponadto przysługują im pierwszeństwo przy przyjęciu na wydział matematyczny.

Zadania które uczestnicy olimpiady mają rozwiązać, trzymane są w najgłębszej tajemnicy, znane są tylko dwóm profesorom matematyki: Chołmogorowowi i Głagolewowi, którzy ogłoszą je przy otwarciu olimpiady. Sp.



Zdjęcie przedstawia niemiecką broń pancerną w czasie defilady przed kanclerzem Hitlerem

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

przymusowej pracy. Wagony, szosy, są dla białych, czarni są odsuwani i poniżani. Wśród przemawiających p. R. poruszyła jeszcze jedną stronę sprawy: kwestję obłudy w tej dziedzinie, gdzie najbardziej razi, religijnej, bo państwa posyłają najpierw misjonarzy, potem bagnety i w imię krzyża ogniem i grana tem nawracają. „A nikt w ten sposób pogan nawracać nie ma prawa“ zacytował p. O. wyrok jednego z Konsyliów papieskich z epoki działalności Krzyżaków na ziemiach Litwy.

Koreferent p. Swierczewski rzucił się namietnie w dyskusję, zaznaczając słusznie że zeszła na rozdroża ogólnej krytyki stosunku białych do dominjów kolorowych. Zwolennik imperjalizmu za wszelką cenę poparł, tylko o wiele mniej, tezę p. L., że pojęcie imperjalizmu rozszerzyć można na daleko szersze dziedziny: że właściwie socjalizm jest też swego rodzaju imperjalizmem, jeśli pod tem mianem rozumiemy siłę, pojęcie, system, chcący ogarnąć świat i poddać swym zasadom. (Poprzedni mówca stał na tem stanowisku, że każdy naród ma swoją własną kulturę, uważa ją za najstosowniejszą dla siebie i najlepszą, więc chce ją innym narzucić, to zupełnie naturalne??).

W dalszej części p. J. doprowadził

te pojęcia do absurdu, tłumacząc, że w takim razie teoria Kopernika jest też imperjalizmem, gdyż narzuciła się całemu światu, a humanitaryzm względem zwierząt również, że chrystjanizm jest najpotężniejszym imperjalizmem ale nigdy jego zasadą nierzaz spaczoną, nie było narzucanie go inaczej, jak bezkrwawym czynem i słowem. Nutę wesołości wywołał p. M. który kategorycznie, acz z małym wyrobieniem mówczem, wyraził pogląd, że Włosi mają słusność, idą do Abisynji, bo im ciasno, bo się duszą w granicach swego kraju, że dobrze, że wyładowują się energie i apetyty, bo inaczej ruszyliby na bezpośrednich sąsiadów, ci na swoich i tak dalej, Europa znów w ogień, że wreszcie niosą cywilizację, dzika Abisynję doprowadzą do stanu kultury pod każdym względem i t. p. Spytano go prywatnie, co by powiedział, jakby Niemcy, opierając się na tej zasadzie ruszyli poprzez „Posen und Warschau“ by błota poleskie dla siebie osuszać na kolonie? Wszystkim jest ciasno, wszystkie narody mają co raz więcej bezrobotnych i musi się to kiedyś rozpręknąć; matematyczna konieczność.

Mówcy z nar. dem. zarzucali, ponieważ słusznie, mówcom postępowego obozu (komunistom, jak się jeden wyraził) że rzucają się z oburzeniem na okru-

cieństwa włoskie, a milczą o bolszewickich. Prawda. Obchodzą dość daleka te niedawne dzieje. Nie znaczy to by je pochwalali. Ale to robota skończona. Rosyjski naród jest dziś w fazie budowania się na nowych podstawach, ewolucja tamtejsza jest dziś na normalnej drodze. Zresztą jest duża moralna różnica między wewnętrznymi porachunkami narodu a napaścią na drugi i ujarzmienie go. Morze krwi? Butyrki i Sołowki? A kiedyż jaki reżim bez tej zaprawy się zmienił? I to w tak olbrzymim państwie? A w jakim kraju nie zdarzali się wzajem o wyznanie, formę rządu, czy kandydatów do tronu? Chyba tylko w Polsce, nie... i... jakoś widać system nie był do natury ludzkiej przystosowany, bo straciliśmy niepodległość, będąc najbardziej łagodnym, najbardziej humanitarnym narodem w Europie.

Ale wszystkie te, streszczone z pamięci uwagi zaprowadziły mnie do zamyślenia się nad pytaniem które chciało się rzucić całej tej, bardzo licznie zebranej, zasłuchanej młodzieży. Jutro może?.. Wojna... Więc jak będzie? Kiedy nastąpi mus wyboru? O, oczywiście, su-bordynacja wojskowa to nie fikcja, wy-boru wojnego być nie może, ministerst-wo wojny ustali plan i pchnie pufki za-pułkami pod gazy i tanki, ale... trzebaż

NA MARGINESIE

Odrobina literatury

Jak jest z maszą tak zwaną młodą poezją — jeden Bóg raczy wiedzieć.

Dlaczego?

No bo sami twórcy często nie wiedzą, co mówić już o czytelniku. Jest on zdany „na łaskę i niełaskę“.

Jedno pewne, że musi czytać, od tego przecież jest.

To też zwykły śmiertelnik, czyta i medytuje co ci twórcy z bożej i niebożej łaski, ale zawsze z wysokiego Parnasu, chcą mu powiedzieć.

Istnieje naprzykład w Ostrzeszowie Wielko-polskim (na szczęście daleko od Wilna) pismo p. t. „Okolice poetów“.

A więc mamy ich, więc do tam „łazka zielona“, na której rozrastają się latorośle poetyczne, by nam zabierać czas i spokój...

Spokojnie. Zajrzyjmy do środka. Na stronie 13-ej (ciągle ta feralna trzynastka) wierszyk Wiersz, jak wiersz, to znaczy podobny do innych. Ze autor (Pietrzak) ma wiele do powiedzenia świadczy już sam tytuł wiersza:

„Są dwie rzeczywistości, które można wybierać, a jeśli potem ogłasza się bunt, nic już nie zostaje“.

Właściwie niewiadomo poco autor napisał „dalszy ciąg“ — tekst, tytuł już wyczerpująco precyzuje poglądy poety.

Czy mamy się z nimi zgadzać? Wydaje się, że nie.

Jeśli ktoś ogłasza, wybiera bunt — to zawsze coś zostaje. Naprzykład ostatnio we Lwowie.

„Bujać my, ale nie nas“...

A może autor jako poeta „oderwany od rzeczywistości“ o tem nie wie, lecz za to daje w wierszu inne walory.

Czytajmy wobec tego dalej „dalszy ciąg“:

„Wystarczy

wystarczy ramię pijane i mocne

ułożyć na wędzie, na żyłach murtu“.

Wystarczy. Pijane i mocne? Coś nie tak. Pijany wcale nie jest mocny. Wystarczy lekko trącić... Pozatem żyły ma przedewszystkiem ramię. Załane ułożyć na murtu? Może i dojedzie do... Rygi. W każdym bądź razie nie dalej.

Co na to czytelnik?

Mam wrażenie, że całkiem na miejscu będzie tu cytata ze „starej poezji“.

„Nie pieprz Pietrze pieprzem wieprza, bo przepieprzysz wieprza pieprzem“...

Na ostatniej stronie „Okolicy poetów“ (tenże numer kwietniowy) redakcja pisze:

„W Nr. 9 ogłosiliśmy konkurs na zbiór wierszy debiutującego poety. Na konkurs wpłynęło 10 rękopisów. Przenaczyliśmy jedną nagrodę w postaci druku najlepszej pracy w „Bibliotece okolicy Poetów“.

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do tego, że nagrodę stanowiła forsa, no, ostatecznie me-dal, żeton...

Ale druk? Może zresztą się mylę, może dla autora lub autorki „wierszy“ w rodzaju cytowanego na wstępie — druk — to istotnie nagroda, choćby była dana niewiadomo zaco i dla czego... amik.

w duszy młodego pokolenia mieć dostatecznie silną podstawę, jednolitość poglądów, sympatyj politycznych, zrozumienia interesu własnego państwa, no i przedewszystkiem wycucia (którego może brakuje nawet oświatym politykom, gdzie jest interes Polski? Z kim? Bo przecie lada miesiąc może trzeba będzie zadać sobie to pytanie... Wschód czy zachód? Z którym z odwiecznych wrogów ma być zawarte i dokonane okrutne braterstwo krwi?...

Pamiętam dobrze dyskusje w Klubie na Bernardyńskim zaułku, orientacje legionowo-niepodległościowe, przeciwstawiane ugodowo-endeckim w roku 1914—15. Zastanawia mnie, że tam dyskutowało i przepierało się argumentami starsze pokolenie (prawda, że młodeż uniwersyteckiej nie było w Wilnie wtedy) i wydaje mi się, niestety, że obecnie położenie nasze jest stokroć trudniejsze, że mamy więcej do obrony, że rozdroje nasze nie zostało bynajmniej zlikwidowane, a wybór jest o wiele trudniejszy... tak... wiele myśli nastuwa taki wieczór w Klubie Dyskusyjnym. X.



Cele radjofonji polskiej

(Wywiad z dyrektorem programowym p. Piotrem Góreckim)

W związku z dziesięcioleciem Polskiego Radja zwróciliśmy się do Dyrektora Programowego Polskiego Radja p. Piotra Góreckiego z prośbą o zaznajomienie z ogólnymi zasadami polityki programowej radjofonji polskiej.

— Zanim odpowiem panu na pytanie — mówi dyr. Górecki — jak wyobrażam sobie cele pracy programowej radjofonji polskiej, pragnę zwrócić uwagę, na mało podkreślaną odrębność radja wśród wszystkich dotychczasowych wynalazków technicznych. W ostatnich czasach dokonano zbyt wielu mechanicznych ułatwień, a zbyt mało dbano o ścisłą współpracę techniki i kultury duchowej. Na terenie radja wspólpraca ta święci pełny triumf. Jest to jeden z tych nielicznych wynalazków, który niemal całkowicie oddał się na służbę wyższych wartości kulturalnych, udostępniając możność wzajemnego porozumienia się wszystkich narodów świata.

Cała wartość radja w życiu nowoczesnego człowieka polega na tem, że służy ono innym, wyższemu i bardziej bezinteresownemu pragnieniu człowieka, niż wynalazki typu wyłącznie użytkowego.

Człowiek, instalujący u siebie w mieszkaniu aparat radjowy, nie może oczekiwać od niego żadnych innych korzyści prócz wewnętrznej przyjemności, jaką mu sprawia słuchanie produkcji artystycznych i literackich, oraz zadowolenia, jakie mu może dać rozszerzenie swego widnokręgu umysłowego przy pomocy odczytów i wykładów. Fakt, że właśnie w dzisiejszych czasach znajdują się dziesiątki tysięcy ludzi, którzy odczuwają potrzebę słuchania radja, nakłada na kierownictwo programowe obowiązek dostarczania im rzeczy nietylko głęboko przemyślanej, ale przede wszystkim celowej z punktu widzenia społecznego i państwowego.

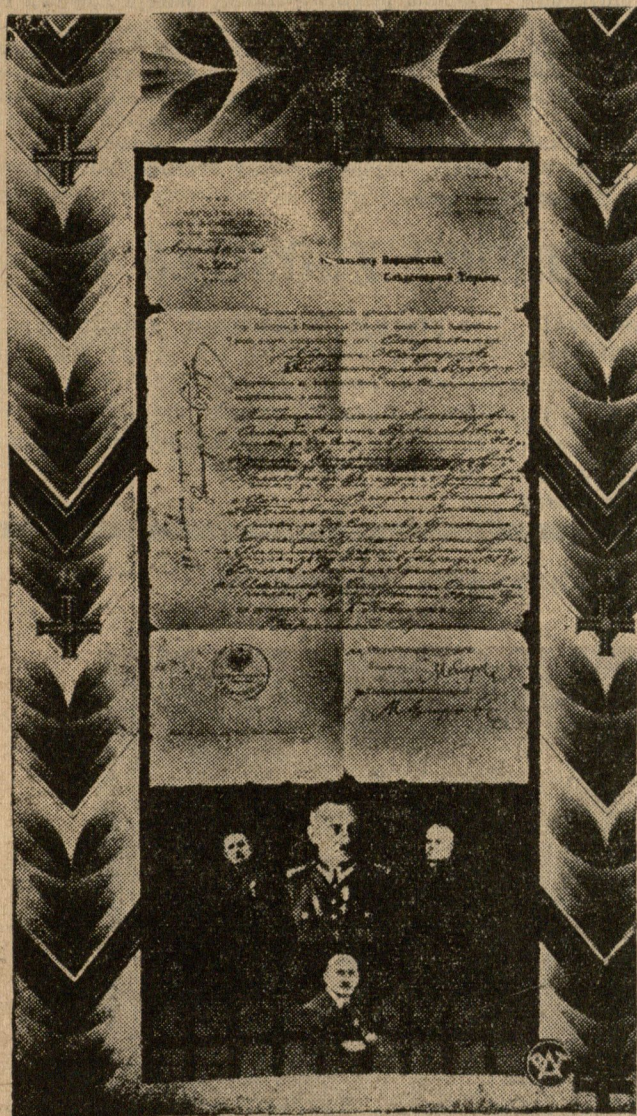
— Cele radjofonji polskiej formułuję w sposób prosty, bo tylko proste cele mogą liczyć na realizację. Radjofonja polska ma podnosić kulturę narodową, ma dawać szybką i obiektywną informację o wydarzeniach bieżących, ma propagować twórczą pracę dla państwa i wreszcie dostarczać słuchaczom szlachetnej rozrywki. Radjo winno urabiać smak szerokiego ogółu w Polsce, krzewić kult mowy ojczystej, przyczyniać się do umuzykalnienia naszego kraju i w ogóle zaspakajać duchowe potrzeby społeczeństwa.

— Metody pracy mamy jasno określone. Pracujemy według pewnych sezonowych planów, ale staramy się, aby nie usztywniały one życia, którego odzwierciedleniem ma być nasz program. W ramach tych mieścimy audycje, które dostarczają rzetelnej wiedzy, dają obiektywne informacje o Polsce i zagranicy, zaznajamiają z pracami Rządu i organizacyj z nim współpracujących, budzą zainteresowanie dla wszystkich przejawów kultury narodowej — a więc sztuki, literatury, muzyki — celowo oddziałują na młodzież w wieku dziecięcym i szkolnym, pouczają rolników, umożliwiają wzajemne poznanie się różnych grup społecznych i uwzględniają potrzeby religijne naszych słuchaczy.

— Przy realizacji tego programu korzysta-

my z doświadczenia dziesięciu ubiegłych lat, zarówno własnego, jak obcych radjofonji. Ale tu muszę podkreślić, że porównywanie działalności Polskiego Radja z działalnością radjofonji obcych musi uwzględniać odmienne warunki, a przede wszystkim możliwości artystyczne, techniczne i finansowe.

Polskie Radjo nie zamierza ślepo naśladować obcych wzorów, ale całą swą działalność skieruje na stworzenie typu audycji najbardziej odpowiadających potrzebom naszego państwa i jego obywateli.



Historyczny dokument!

Zdjęcie nasze przedstawia fotografię oryginału aktu, o historycznym dziś znaczeniu, na podstawie którego władze rosyjskie wydały słynnej grupie z płk. Jur. Gorzechowskim na czele 10 więźniów politycznych — Polaków z Pawlaka.

Akt ten zostanie doręczony w dniu 24 b. m. Prezydentowi R. P. przez delegację Stow. B. Więźniów Politycznych. Pod aktem w owalu podpisano płk. Gorzechowskiego.

Dziś przyjedzie min. Świętosławski

Minister oświaty Świętosławski przyjeżdża do Wilna w piątek, 24 bm., o godz. 22.34. Na dworcu powitają go przedstawiciele władz państwowych i rektor Staniewicz.

W sobotę, o godz. 18-ej, w auli Kolumbowej odbędzie się zebranie, na którym słowo wstępne wygłosi rektor Staniewicz, potem nastąpi przemówienie ministra Świętosławskiego, a na zakoń-

czenie profesor Wł. Dziewulski wygłosi odczyt p. t. „Jan Śniadecki jako wychowawca młodzieży“.

W niedzielę, 26 bm., o godz. 10, odbędzie się w obecności ministra Świętosławskiego poświęcenie nowego gmachu uniwersyteckiego, mianowicie obserwatorium astronomicznego i zakładu meteorologii przy ul. Zakretowej 23.

Tegoż dnia minister odjedzie do Warszawy.

Plan uroczystości złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego przez młodzież szkolną

SOBOTA, dn. 9 maja 1936 r. zjeżdżanie się do Wilna delegacji sztandarowych młodzieży szkolnej ze wszystkich okręgów szkolnych.

NIEDZIELA, dnia 10 maja 1936 r. godz. 8 — wyjazd delegacji do Żułowa (miejsce urodzenia Marszałka). Biorą udział delegacje przybyłe i pocztą sztandarowe szkół wileńskich, godz. 17 — 19 w parku sportowym wzgl. teatrze widowisko regionalne — obrazek ludowy z okolic Żułowa z czasów dzieciństwa Marszałka.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 maja 1936 r. godzina 9 — 11 — nabożeństwo szkolne w kościele św. Teresy (chwilowo miejsce złożenia Serca Marszałka) — dla delegacji przybyłych i pocztów sztandarowych szkół wileńskich, godz. 11 — 13 — udanie się na Rosę dla złożenia kwiatów na grobach obrońców Wilna, leżących wokół Mauzoleum Marszałka; godz. 16 — 19 — w parku sportowym zbiórka wszystkich delegacji i szkół wileńskich dla wysłuchania przemówienia, oraz będą wyświetlane filmy w kinach o życiu Marszałka.

WTOREK, dnia 12 maja 1936 r. — udział w ogólnych uroczystościach przeniesienia Serca Marszałka na Rosę, wdg. programu który ustali ogólny Komitet.

ŚRODA, dnia 13 maja 36 r. godz. 8 — 17 — zwiedzanie Wilna przez przybyłe delegacje, od godz. 18 — rozjeżdżanie się przybyłych delegacji.

Koszta pobytu w Wilnie (jednej osoby)

4 noclegi po 50 groszy — 2 zł., 4 dni wyżywienia po 2 zł. 50 gr. — 10 zł., przejazd do Żułowa i powrót — 3 zł., zwiedzanie, teatr, ki-

no i t. p. 1 zł. — razem 16 zł. (szesnaście złotych).

NALEŻY PRZYWIEZĆ ZE SOBĄ: ciepły koc, dwa prześcieradła, poduszczyk, naczynia do jedzenia, menażkę z przykrywką, nóż, widelec, łyżkę, duży kubek, ściereczkę do wycierania naczyń i przybory osobiste.

OBOWIAZUJE WSZYSTKICH przepisowy mundur szkolny. Oznaki okryte krepą i opaska z krepą na lewym ramieniu. Sztandar szkolny okryty krepą, w pokrowcu, a drzewce składane. Delegaci powinni mieć na prawym ramieniu wstążeczkę miejscowości, którą reprezentują.

Ze względu na zakwaterowanie pożądanym jest przybycie do Wilna delegacji jednej płci, ze szkół koedukacyjnych delegacja żeńska, albo męska. Z delegacją żeńską, jako opiekunka — nauczycielka, z męską — nauczyciel.

UWAGA: Ze względu na konieczność częstych przemarszów, młodzież do delegacji musi być wybrana z pośród najzdrowszych i najmocniejszych uczniów szkoły. Koniecznym jest posiadanie wygodnego obuwia i ubrania.

Blizszych informacji udziela w miarę potrzeby p. instruktor Bolesław Łucznik Wilno, Kuratorium Szkolne, ul. Wolana 10, pok. Nr. 30, tel. 20—93.

Delegacje przyjezdne powitane będą na dworcu przez wyznaczonych delegatów młodzieży wileńskiej i przeprowadzone będą do kwatery. Szkolni przewodnicy na dworcu będą posiadać opaski biało-czerwone z napisem „przewodnik“.

Wzdłuż i wszerz Polski

— PROJEKT BUDOWY KĄPIELISKA NADMORSKIEGO DLA ROBOTNIKÓW. Z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, starostwo morskie opracowuje plan rozlokowania nad morzem w czasie lata paru tysięcy robotników. Robotnicy ulokowani byłiby w specjalnie wzniesionych budynkach, bądź też częściowo rozkwaterowani w osiedlach wybrzeża, nie będących letniskami nadmorskimi. Obecnie prowadzi się badania nad wyborem odpowiedniego terenu pod budowę olbrzymiego schroniska, mogącego pomieścić około 800 osób. Zrealizowanie tego projektu byłoby olbrzymim krokiem naprzód w racjonalizacji wykorzystywania urlopów przez rzeszę pracowników fizycznych. Przede wszystkim korzystaliby z tego robotnicy z Górnego Śląska.

— ZNISZCZENIE KĄPIELISK W GDYNI. W związku z rozbudową portu w kierunku południowym, Gdynia zatraciła resztki charakteru miejscowości kąpieliskowej. Łazienki i plaża morska pomiędzy dawnym pomostem a hotelem Polska Riviera zostały zniszczone, ustępując miejsca nowowyprowadzanemu molo i basenowi jachtowemu.

W związku z tem powstało zagadnienie w jaki sposób umożliwić mieszkańcom Gdyni korzystanie z kąpeli morskich bez konieczności wyjeżdżania do okolicznych kąpielisk Orłowa, Jastarni, Helu i t. p. Narazie znaleziono rozwiązanie prowizoryczne, urządzając kabiny i rozbiórki w pobliżu Domu Zdrojowego. Ze względu na kamieniste dno w pobliżu brzegu, wybudowano mostek umożliwiający schodzenie do wody w pewnej odległości od brzegu, gdzie zaczyna się dno piaszczyste. Nie jest to ostateczne rozwiązanie sprawy.

— UKRAIŃSKA SPÓŁKA WIERCI SZYBNAFTOWY. Utworzenie ukraińskiej Spółki naftowej w Miśniowcu koło Turki zostało ostatecznie zakończone.

W Drohobyczu odbyło się pierwsze zgromadzenie udziałowców, którzy rozebrali pomiedzy siebie 100 udziałów spółki na sumę 70.000 złotych.

Udziałowców jest 66, pieniądze złożyło ok. 200 osób. Nowa dyrekcja spółki oświadczyła na zgromadzeniu, że wiercenie pierwszego szybu nastąpi już w maju b. r.

— CYGANIE JADĄ NA ELEKCJĘ. W przyszłym tygodniu na Grochowie ma się odbyć wielki zjazd Cyganów w celu dokonania elekcji „króla“ cygańskiego. Do Warszawy ze wszystkich stron kraju zdążają już tabory cygańskie.

Jak wiadomo, część „poddanych“ obecnego „króla“ Bazylego Kwieka jest niezadowolona z jego rządów i wobec tego dąży do wyboru jego brata, Michała.

Wielkie tabory cygańskie urządzają po drodze zjazdy i narady.

— WYBRYK NATURY. W gospodarstwie Marcina Lurki w Szamotułach (woj. poznańskie) jedna z gęsi zniosła w tych dniach ogromne jajo wagi 375 gramów, gdy tymczasem normalna waga giesiego jajka nie przekracza 125 gr. Lurka chcąc sobie zachować na pamiątkę skorupkę z tego olbrzymiego jajka, usiłował opróżnić je z białka i żółtka. Zrobił więc otwór, lecz ku swemu zdziwieniu zauważył, że wewnątrz znajduje się drugie normalne już giesie jajo, w którego wnętrzu było normalne żółtko i białko.

— OGROMNA ZNIŻKA CEN NA OWOCE POŁUDNIOWE. W związku z ociepleniem się na wybrzeżu nastąpiła ogromna niższa cen na owoce południowe, zwłaszcza na pomarańcze. Na ostatnich aukcjach owocowych w Gdyni POMARAŃCZE HISPANIE OSIĄGNĘŁY CENĘ 70 GROSZY ZA KILOGRAM. Zniżka cen na nie da się wytłumaczyć również tem, że w magazynach portowych znajdują się jeszcze znaczne ilości tego towaru, bo około 500.000 skrzyń, które z braku nabywców mogłyby się zupełnie zniszczyć. Niespodziewany spadek cen na pomarańcze spowodował wśród importerów wielkie zamieszanie oraz pociągnął za sobą poważne straty.

— ZGON WIDOWY PO LUCJANIE RYDLU. Zmarła w Krakowie przeżywszy lat 56, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po poecie ś. p. Lucjanie Rydlu. W wizji „Wesela“ Stanisława Wyspiańskiego tworzyła ś. p. zmarła piękną i niezapomnianą postać panny młodej. Zmarła była córką bronowickiego gospodarza Jacka Mikołajczyka, siostrą Anny, wdowy po ś. p. Włodzimierzu Tetmajerze.

Pogrzeb zmarłej odbył się 23 b. m. w Krakowie.

— PIELGRZYM Z ULESZEWA WPAŁ DO SAMOCHÓD WRACAJĄC Z LOURDES. Jak podawaliśmy, przed kilku tygodniami wyruszył z Pleszewa, w wojew. poznańskim na rowerze do Lourdes ułomny Wł. Ludwiczak. Odbył on całą podróż w tamtą stronę i spowrotem szczęśliwie, mimo swego kalectwa i braku jakiegokolwiek środków. Cały też czas wioził na plecach wielki, drewniany krzyż.

Lecz w ostatnim etapie swojej drogi pod Leszmem został najechany przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy wyrzucili go do rowu, pozostawili pokaleczonego. Dopiero przechodzący tamtędy urzędnik wydz. powiat. p. Cierkosz, zaopiekował się biedakiem i na wozie odwiózł do Leszna.

Ograniczenie widowisk w dn. 12 maja

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, porozumie się z władzami administracyjnymi w sprawach dostosowania charakteru widowisk publicznych w dniu 12 maja do ogólnego obchodu żałobnego w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka.

W dniu 12 maja ograniczona ma być muzyka lekka w lokalach rozrywkowych i restauracjach. W teatrach odbędzie się również przedstawienia okolicznościowe. Muzyka radjowa w dniu 12 maja nosić będzie także charakter poważny a w godzinach rannych nadawane będą przez radjo żałobne werble.

—[::]—

WŚRÓD PISM

— PIERWSZE W POLSCE CZASOPISMO O NIEWIDOMYCH. Ukazał się 2-gi numer kwartalnika p. t. „Świat Niewidomych“, pod redakcją H. Piotrowskiego, będący organem Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w Warszawie.

Na treść numeru składają się m. in. artykuły: Szkolnictwo i opieka nad niewidomymi, Naczelne postulaty niewidomych — ociemniałe go mjr. i posła na Sejm E. Wagnera, Okulistyka, a młodzież, nowela Jerzego Kossowskiego p. t. „Kapitan Tomek“, informacje o Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, alfabet Braille'a dla niewidomych w formie kłisz, oraz szereg innych aktualnych z Polski i ze świata.

Numer jest bogato ilustrowany i oprawny w efektowną okładkę.

Egzemplarze okazowe można otrzymać wprost z redakcji „Świata Niewidomych“. Warszawa, ul. Asfaltowa 6.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

WSPÓLNA REDAKCJA.

Zdarza się czasem, że dwa pisma o różnych kierunkach politycznych drukowane są w jednej drukarni. Przykład: socjalistyczny „Robotnik“ i narodowy „Wieczór Warszawski“. To też nikt się nie dziwi, dowiedziawszy się, że organ ludowców „Piast“ drukowany jest w zakładach graficznych „Polonii“ w Katowicach. Jest to sprawa kalkulacji handlowej.

Znacznie rzadsze są wypadki, gdy dwa różne pod względem ideowym pisma mają tak, jak „Piast“ i „Polonia“, wspólną redakcję. Nie mamy dostatecznych powodów do twierdzenia, że wszyscy współpracownicy „Polonii“ pisują w „Piast“ i naodwrot. Rzeczą natomiast niewątpliwą jest, że przegląd prasy w obu pismach powierzono jednej osobie. „Polonia“ zamieszcza te artykuły pod tytułem „Z dnia“, „Piast“ pod tytułem „Co piszą inni“. Ale treść jest identyczna. Kto nie wierzy — niech sprawdzi. Na prz. „Polonię“ z dnia 21 bm. i „Piast“ z 26 bm.

KACZKA CZYLI KURKA.

W jednym z pism wileńskich czytamy:

Dzielnica Zwierzyniec ma swą sensację! Oto, od pewnego czasu zaginęła się w Wilji, w pobliżu Zwierzynieckiego mostu, autentyczna kurka wodna, czyli nurkująca dzika kaczką, tytułowana przez ludność miejscową mianem „nurka“...

„Autentyczna kurka wodna, czyli nurkująca dzika kaczką, tytułowana przez ludność miejscową mianem „nurka“...

Co słowo — to bałamuctwo. Otóż kurka wodna, choćby i autentyczna, jest zawsze tylko kurką, a dzika kaczką choćby i nurkująca tylko kaczką. Nigdy zaś kurka nie jest kaczką, ani kaczką kurką. I nigdy ani kurki ani kaczki „miejscowa ludność“ nie nazywa „nurkiem“. Nazywa tak natomiast perkoza, czyli nura.

Największa bowiem kaczką polega na tem, że „kaczką czyli kurką“ jest właśnie nurem.

Okolicznością obciążającą jest, że powyższy elaborat ukazał się w piśmie wydającym dodatek łowiecki „Gdzie to, gdzie zagrały trąbki myśliwskie...“

erg.

Brat fikcja czy z krwi i kości?

Sensacja sprawy Biernackiego

Wczoraj na wokandzie lidzkiego sądu okręgowego znalazła się sprawa Romana Biernackiego, członka centrali ZZZ, oraz Bronisława Malewskiego, lidzkiego działacza ZZZ, oskarżonych — pierwszy z artykułów 154 § 2 K. K. w związku z art. 93 § 2 i 251 i drugi — z art. 154 § 1 w związku z art. 225 i 251 K. K.

Sprawa ta wywołała w Lidzie zrozumiałe zainteresowanie, ponieważ z nazwiskami oskarżonych związane są wspomnienia o dwóch jednodniowych strajkach powszechnych w Lidzie i o trwającym dotychczas strajku w hutach szklanych „Niemen“.

Sentencja aktu oskarżenia zarzuca Biernackiemu, że „27 lutego b. r. w Lidzie przez wy-

głoszenie podczas publicznego wiecu przemówienia, podkreślającego konieczność podjęcia zdecydowanej walki o zmianę warunków bytu klasy robotniczej w Rzeczypospolitej Polskiej, zakończono okrzykiem „Niech żyje rewolucyjna, czerwona, robotnicza Lida“ pochwałą zbrodnię stanu, polegającą na usiłowaniu dokonania przemocy zmiany ustroju Państwa Polskiego“.

I drugi zarzut, że „2 lutego b. r. w osadzie Niemen przez wygłoszenie podczas publicznego zebrania robotników hut szklanej przemówienia o konieczności przeprowadzenia przez tych robotników strajku i przez oświadczenie że w akcji strajkowej należy bezwzględnie wytrwać,

nie dopuszczając nikogo do pracy, nawet licząc się z możliwością utraty życia przez poszczególne osoby — nawoływał do popełnienia występku zmuszania przemocą przeciwników strajku do zaniechania pracy“.

Bronisławowi Malewskiemu zaś zarzuca się, że „15 marca b. r. w osadzie Niemen przez wygłoszenie podczas publicznego zebrania strajkujących robotników hut szklanej przemówienia i przez oświadczenie, że urzędnicy hut, zbierający podpisy robotników, deklarujących chęć przystąpienia do pracy, są zmiłami, które należy pozabijać, i jako przeciwwagę ich akcji, zorganizować pikietę przed mieszkaniami robotników — nawoływał do popełnienia zbrodni pozbawienia życia urzędników hut i występku zmuszania przemocą przeciwników strajku do zaniechania podjęcia pracy“.

Na wczorajszej rozprawie nie doszło do odczytania aktu oskarżenia, dlatego też nie możemy podać jego treści. Możemy natomiast zaznaczyć, że zawiera on między innymi streszczenie rozwoju wypadków w fabryce „Ardal“ w Lidzie i w hutach szklanych „Niemen“ — łącznie z pierwszym strajkiem powszechnym w Lidzie. O tem zaś dość obszernie pisaliśmy w swoim czasie.

Jak wiemy, wyzyskiwani przez właścicieli fabryki „Ardal“ i hut „Niemen“ robotnicy podjęli walkę o polepszenie swej egzystencji. Wybrali broń dozwoloną — strajk. Na terenie fabryki „Ardal“ inicjatorem i organizatorem strajku był miejscowy Klasowy Związek Zawodowy, zaś na terenie hut „Niemen“ — ZZZ.

Robotnicy walczyli o słuszną sprawę. Przemawiały za tem fakty, zebrane przez Inspektora Pracy. Fabrykanci nie dość że płacili bardzo niskie stawki, lecz w dodatku nie przestrzegali obowiązujących ustaw o 8-godzinnym dniu pracy, wymówieniach i t. p.

Na czele ruchu robotniczego w Lidzie i Niemen stanął między innymi Roman Biernacki, przysłany przez centralę ZZZ z Warszawy.

Po aresztowaniu Biernackiego w tej sprawie, organ konserwatystów „Słowo“, stojące uporczywie w obronie przegranej sprawy fabrykantów z Lidzi i Niemna, podał sensacyjną wiadomość, że Roman Biernacki był karany za kradzież, oszustwa i szantaż. Nawiąsem mówiąc, „Słowo“ jak gdyby nie wiedząc, że w akcie oskarżenia Romana Biernackiego na pierwszej stronie stoi wyraźnie „...Biernackiego... niekaranego“, zapytywał nas, dlaczego nie powtórzyliśmy „rewelacji“ „Słowa“.

Na wczorajszej rozprawie sądowej przy ustalaniu personaljów oskarżonych BIERNACKI PODAŁ, ŻE NIE BYŁ KARANY ani za kradzież, ani za oszustwa, ani szantaż. Sąd zwrócił mu uwagę, że w aktach sprawy znajdują się odpisy wyroków skazujących Romana Biernackiego.

Na to oskarżony złożył sensacyjne wyjaśnienia. Oświadczył, że wszystkie te przestępstwa zostały popełnione przez jego brata — bliźniaka Romana Władysława Biernackiego, z którym od dzieciństwa nie utrzymuje żadnego kontaktu. Brat bliźniak niejednokrotnie w ostatnich latach był zatrzymywany przez policję w związku z temi przestępstwami, o czem podawała prasa. Oskarżony zmuszony był umieszczać w pismach sprostowania, aby nie utrudniano go z bratem. Sprostowania te w roku 1933 ukazały się w kilku pismach warszawskich.

Biernacki twierdzi, że przed paru laty był karany tylko za groźbę użycia broni. Sąd XIII okręgu w Warszawie skazał go na 2 tygodnie aresztu, przytem z zawieszeniem wykonania wyroku — dlatego, że przedtem nie był nigdy karany.

W roku 1934 oskarżonego posadzono o komunizm, jednakże po 3-tygodniowym śledztwie i przetrzymaniu go w areszcie sprawę umorzono wobec braku cech przestępstwa.

Na wniosek prokuratora Piotrowskiego sąd przerwał rozprawę do 6-go maja w celu ustalenia tożsamości i poprzedniej karalności Romana Biernackiego. Obronę wnosił adw. Sukienicka.

Sprawa zapowiada się sensacyjnie. (w)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz. punktualnie
jeden gościnny występ
Wiedeńskiego Teatru w komedji
PING-PONG Ceny specjalne

Prolongata kredytów przez B. G. K. dla rolnictwa

Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów skomasowanych siewnych wynosi obecnie około 2 i pół miliona zł.

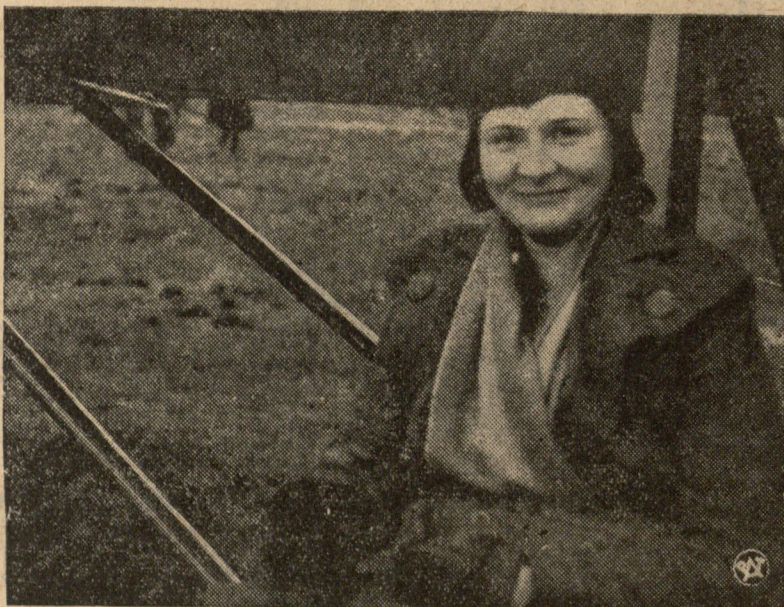
W związku ze zbliżającymi się terminami płatności tych kredytów, Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił prolongować powyższe kredyty na dalsze sześć miesięcy za spłatą 10 proc. na kapitał, względnie na trzy miesiące za spłatą 5 proc. na kapitał i za opłatą od setek prolongacyjnych gotówką. W wypadkach, w których Bank Gospodarstwa Krajowego mogą przyjmować mniejsze spłaty.

Strajk w „Niemenie“ zaostrza się

LIDA. (Pat). Strajk w hutach szklanych „Niemen“ trwa w dalszym ciągu i nawet zaostrza się. Zarówno właściciele Stollowie jak i robotnicy nie idą na ustępstwa. Strajkujący robotnicy powstrzymują chcących pracować na drogach w pobliżu fabryki. Nieraz w fabry-

ce pracuje kilkunastu robotników, a wokół fabryki siedzą grupy po kilka dziesiąt osób i dyskutują nad sytuacją. Coraz bardziej ustala się przekonanie, że strajk mogą i powinny zlikwidować czynniki oficjalne.

Sezon szybowcowy otwarty



Na szybowisku w Fordonie pod Bydgoszczą odbyło się otwarcie sezonu w miejscowym ośrodku szybowcowym. W lotach pokazowych wzięła udział rekordzistka szybowcowa Krysia Danowicz z Poznania. Na zdjęciu — rekordzistka w szybowcu.

Na wileńskim bruku

NAGLY ZGON GOŚCIA.

W dniu 22 b. m., około godz. 18-cj w mieszkaniu Eugenji Pieckowej (Rozbrat 22) nagle zmarła Nadzieja Żukowska, lat 47, stała mieszkanica Postaw, która w dniu 21 b. m. przyjechała do swej znajomej na czasowy pobyt w Wilnie. Żukowska uskarżała się stale na bóle serca.

KARKOŁOMNY POŚCIG.

Zawodowy złodziej Krystopanis od dłuższego czasu ukrywał się przed pościgiem władz śledczych, ku czemu miał poważne powody. Wczoraj nad ranem włamywacz przedostał się na strych domu Salita przy ul. Bazylijskiej i skradłszy znaczną ilość bielizny przelosił skradzione rzeczy do meliny paserskiej. Lecz apetyt Krystopanisa zaostrzył się udaną kradzieżą. Na strychu pozostało jeszcze wiele bielizny. Postanowił powtórzyć wyprawę i znowu przedostał się na strych.

Tym razem jednak włamywacza spostrzegli funkcjonariusze policji pp. Bombel i Tubilewicz, którzy podążyli za złodziejem. Na widok wkraczających na strych wyładowców, złodziej zainicjował zuchwałą ucieczkę. Przedostał się na dach kamienicy. Wywiadowcy podążyli za nim. Na dachu trzechpiętrowej kamienicy rozegrał się w biały dzień, na oczach licznych przechodniów, karkołomny pościg. Zarówno uciekający jak i przesładowcy mogli każdej chwili runąć ze znacznej wysokości.

Fascynujący pościg trwał kilkanaście minut. Wreszcie wywiadowcy z rewolwerami w ręku, dopadli włamywacza i zatrzymali go.

Skradzioną bieliznę wkrótce zwrócono poszkodowanemu. (c)

„ZA KWARTIRU NIE PLOTIT, A CHOZIAINA W SZEJU KOLOTIT“.

W domu 70-kilkuletniej Filimonowej na Nowym Świecie zamieszkiwał z rodziną bezrobotny staroobrzędowiec Makar Kirjanow. Kirjanow z racji ciężkich warunków materialnych nie płacił komornego, to też Filimonowa wytoczyła Kirjanowi sprawę o eksmisję i sprawę tę wygrała.

Sąd zarządził wyeksmisowanie lokatora lecz biorąc pod uwagę jego ciężki stan materialny, odroczył wykonanie wyroku do maja (sprawa o eksmisję rozpatrywana była w zimie).

Okoliczność ta nie przypadła do gustu ani Filimonowej znanej na całym Nowym Świecie z częstych zatargów z lokatorami, ani rzadcy Tomaszewiczowi, którzy postanowili w oryginalny sposób zemścić się na Kirjanowie.

Pewnego dnia na słupach telefonicznych dzielnicy Nowy Świat, upiękuszonych stale kartkami z propozycjami pokoiów do wynajęcia, domowych obiadów, okazjnymi sprzedażami i t. d. pojawiły się kartki pisane łacińskimi czcionkami, lecz w języku rosyjskim, zawierające następującą treść:

„Gospoda domowiadcieli!
osteregajcieś Makara Kirjanowa,

Muzeum emigracji rosyjskiej

W zamku Zbrasław pod Pragę znajduje się Rosyjskie Muzeum Kulturalno-Historyczne. Muzeum to powstało na wzór Muzeum Polskiego w Rapperswyłu. Zbiera pamiątki z życia emigracji rosyjskiej, szczególnie wszystkie wydawnictwa emigracji rosyjskiej. Tu zbiera się poważny skarb kultury rosyjskiej, który może pewnego dnia powędrować do Rosji. Przynajmniej statut Muzeum przewiduje w artykule pierwszym, że wszystkie zbiory tego muzeum mają być przeniesione do Rosji, o ile złoży się po temu odpowiednie warunki. Na czele tego muzeum stoi były sekretarz Lwa Tolstoja Walentin Bulgakow.

Walentin Bulgakow był dyrektorem muzeum

imienia Tolstoja w Moskwie, musiał jednak swego czasu opuścić Moskwę spowodowany swym nastawieniem opozycyjnym. Sekretarz osobisty Lwa Tolstoja, szczery i konsekwentny wyznawca jego nauki, nie mógł się pogodzić z panującymi w Sowietach poglądami. Emigrantem jednak Walentin Bulgakow nie jest. Pozostał obywatelom sowieckim. Kontynuuje swe badania życia i twórczości Tolstoja i pozostaje korespondentem muzeum imienia Tolstoja w Moskwie. Ten urzędnik sowiecki i kustosz pamiątek emigracji rosyjskiej w jednej osobie ogłosił ostatnio pracę pod tytułem „Tolstoj jako moralista“, nie uzyskał jednak zezwolenia rządu sowieckiego na rozpowszechnienie tego utworu w Sowietach. Sp.

KANDYDACI

do I-ej kl. gimn. now. typu
muszą już przystąpić do uzupełnienia
swej wiedzy, by zdać egzamina z wynikiem dodatnim.

Przygotowuje do tych egzaminów
RUTYNOWANY NAUCZyciel
Wilno, Bisk. Bandurskiemu 4 m. 10
Lekcje grupowe i pojedyncze.
Tanio i z dobrym wynikiem.

Kurjer filmowy

Tragedja w Mayerling — przed sądem

Przed paru laty głośną była historia procesu księżnej Ireny Jusupowej, żony słynnego Fiodora Jusupowa, zabójcy Rasputina. Jedną z wytwórni amerykańskich nakręcała film p. t. „Rasputin“, w którym przedstawiła w świetle ujemnym postać księżnej. Przypadkowo Jusupowie zobaczyli ten film w Londynie, a księżna wytoczyła przeciwko wytwórni proces, który wygrała. Sąd przyznał jej prawo do wcale pokażnej sumy tytułem odszkodowania.

Podobna historia rozgrywa się obecnie z filmem produkcji francuskiej „Mayerling“, z Charles Boyer i Danielle Darrieux w rolach głównych.

Leciwa, bo już 72-letnia księżna Stefania żona tragicznie zmarłego arcyksięcia Rudolfa — wytoczyła producentom filmu „Mayerling“ proces. Żąda ona wycofania obrazu z ekranów, motywując żądanie to tem, że w filmie przedstawiono jej postać w fałszywym i niekorzystnym świetle.

Pełnomocnik księżnej, słynny adwokat, w ten sposób tłumaczy na łamach jednego z pism wiedeńskich, jakie powody zmusiły ks. Stefanję do wystąpienia na forum sądowe:

„Obecnie, gdy archiwa królewskie zdradziły niejedną tajemnicę dworu, gdy zostały opublikowane pamiętniki licznych osób, ongiś stojących blisko dworu, wiemy, że księżna Stefania nie była tą zimną, wyniosłą i nieznosną kobietą, jak myślny ją kiedyś wyobrażali. Zresztą opublikowała ona w swym czasie książkę: „Miałem zostać królową“, w której opowiada dużo o swych przeżyciach na dworze wiedeńskim. Była ona prawdziwą męczennicą. Surowy Franciszek Józef odnosił się do niej wybitnie nieżyczliwie. Zarzucił jej spóźnieństwo, że dotychczas nie dała tronu Austrii następcy. Następnie nie mógł jej wybaczyć tego, że wydała na świat córkę, a nie syna. Księżniczka belgijska,

wychowana w duchu francuskim nie mogła się przyzwyczaić do ciężkiej etykiety panującej na dworze Habsburgów. Mąż jej, arcyksiążę Rudolf, którego szczerze kochała, odnosił się do niej odrazu z niechęcią. Film „Mayerling“ przedstawia Rudolfa jako rozpustnika, a Stefanję — jako megere. Księżna Stefania protestuje jak najenergiczniej przeciwko takemu ujęciu sprawy!”.

Zresztą Vetsera — stało się po wielkiej wojnie tematem najrozmaitszych plotek i domysłów. Jeden z małżonków autorów austriackich pisał o córce, która jakoby była owocem

miłości tragicznych kochanków. Córka ta była rzekomo wychowywana w Polinezji (!). Należy zaznaczyć, że cała znajomość arcyksięcia Rudolfa z Vetserą trwała dwa miesiące, i skończyła się tragicznym samobójstwem.

W/g innych wersji zabił został w Mayerlingu sobowtór księcia, on sam zaś uciekł do południowej Ameryki, do Brazylii. Te wszystkie „rewelacje“ były ciężkim doświadczeniem dla leciwej Stefanji. Gdy zaś kino zajęło się na swój sposób naświetlaniem popularnie zwanej „tragedji w Mayerling“ — księżna postanowiła zaprotestować.



Marsha Hunt, młodziutka aktorka amerykańska, jest jedną z najbardziej obiecujących gwiazdek Paramountu.

Co się dzieje w Warszawie

Wkrótce już odbędzie się w Warszawie premiera najnowszego filmu polskiego p. t. „Mały Marynarz“. Będzie to komedia reżyserji „spółki reżyserskiej“ — Jana Nowina-Przybylskiego oraz Konrada Toma. Przy kamerze młody operator polski — St. Lipiński. Obsada składa się z Marji Bogdy, Heleny Grossówny, Franciszka Brodniewicza, Antoniego Fertnera, Witolda Conti, Orwida, Redo i innych.

Na warsztacie jeszcze znajduje się druga komedia p. t. „Fredek uszczęśliwia świat“, którą realizuje Varsavia-Film. Reżyser — Zbigniew Ziemiński, grają: Loda Halama, Karolina Lubieńska. Również ta sama wytwórnia przystępuje wkrótce do nakręcania filmu o wielce poe

tycznym tytule „Piosenka o miłości“, z udziałem Czaplickiego, Lody Halamy, Karoliny Lubieńskiej, Oli Obarskiej, Józefa Konrada.

Również nie zabraknie polskich filmów historyczno-kontuszowych. Wytwórnia „Imago-Vox“ realizuje film p/g opery Moniuszki „Straszny Dwór“, przyczem stroną muzyczną filmu zajęł się prof. Adam Wieniawski. Reżyseruje zaś słynny reżyser polski — Leonard Buczkowski. W roli cześnikowej występuje Mieczysława Ćwiklińska, Giermkowie: Orwid oraz zabawny Sielański. Dwie pary miłosne tworzą: Lucyna Szczepańska i Witold Conti oraz Helena Gressówna z Kazimierzem Czekotowskim. Zobaczymy również jako palestranta Damazego Marjusa Maszyńskiego.

Również na warsztacie znajduje się film p. t. „Barbara Radziwiłłówna“.

Kogucia tragedja

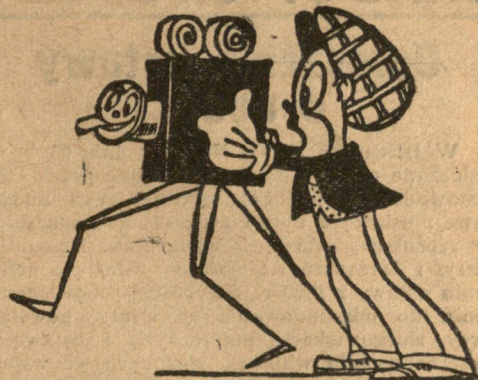
Tragikomiczna historia zdarzyła się w Joinville, we Francji, gdzie znajdują się liczne ateliery filmowe.

Od pewnego czasu zauważono z przerażeniem, że gdzieś w sąsiedztwie zamieszkuje okaz wspaniałego koguta o wyjątkowo silnym głosie. „Kukureku“ przenikało zwiyciesko przez szczelne ściany studjo, psując wszystkie zdjęcia dźwiękowe. Wogóle kogut ten był wyraźnie — filmofobem. Podczas prób panowała idealna cisza, gdy rozpoczynały się natomiast prawdziwe zdjęcia, momentalnie najgłośniejsze w świecie „Kukuryku“ przerywało pracę zrozpaczonych filmowców.

Zdjęcia musiały być przerywane, a właściciel studja wysłał kilka osób na zwiady. Okazało się, że w najbliższym sąsiedztwie, istnieje mała farma, przy której znajdował się okazały, wzorowo urządzony kurnik. Panował tam wszechwładnie ogromny kogut — władca absolutny kurnika.

Protesty filmowców nie pomogły, policja również nie mogła w tym wypadku interwenjować. Niewzruszony właściciel farmy oświadczył najspokojniej, że może sprzedać koguta, ale za sumę 10.000 franków. — „To jest wspaniały kogut, mój ulubieniec, a jak on śpiewa!“.

Po kilkudniowych wahaniach (podczas których nie można było prawie pracować, bo „kukureku“ przybrało charakter żywiołowy), dyrektor studja musiał się zgodzić na kupno ptaka. Następnego dnia fenomen koguci już nie żył... Jak widzimy nie każda historia kończy się happy-endem.



KRONIKA FILMOWA

— Według statystyki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, istnieje obecnie na świecie 51,697 kinoteatrów dźwiękowych. Wzrost liczby kin dźwiękowych od roku 1932 da się wyrazić następującymi cyframi: rok 1932 — 100%, 1933 — 113%, 1934 — 110%, 1935 — 140%.

— Erich Pommer, słynny ongiś kierownik produkcji Ufy, obecnie emigrant, założył w Anglii własną wytwórnię filmową p. n. „Pendenis Pict. Corp.“, z kapitałem zakładowym 10.000 funtów szterlingów.

— W Ameryce nakręcono obecnie 14 pełnometrażowych filmów kolorowych w/g najnowszego systemu technicolor. Premiera jednego z tych filmów, notabene pierwszego, odbyła się już w Polsce. Jest to Becky Sharp z Mirjam Hopkins, reżyserji Mamuliana. W ten sposób to zn. „na kolorowo“ nakręcone zostały między innymi: nowy film Marleny Dietrich p. t. „Ogród Allaha“, film z Sydney Sylvią „Droga Samotnej Sosny“ oraz ostatni film z Merle Oberon „Dark Victory“.

— W Londynie powstała nowa wytwórnia filmowa, mająca zająć się produkcją filmów kolorowych „Opticolor“. Zamierza ona wypuszczać barwne tygodniki aktualności. Do realizacji pierwszego filmu pełnoprogramowego tej nowej placówki zaangażowany został reżyser Anthony Asquith.

— Najmłodsza, i jednocześnie niewątpliwie najpracowitsza gwiazda Ameryki, Shirley Temple, zagra w nowym filmie.

— Jedną z wytwórni amerykańskich zaangażowała na aktora syna prezydenta Stanów Zjednoczonych — Johna Roosevelta. Pierwszych lekcji gry aktorskiej udzielił mu „sam“ Wallace Beery.

— We Francji powstało nowe stowarzyszenie reżyserów filmowych które ma na celu podniesienie poziomu filmu naukowego. Prezesem obrany został J. C. Bernard, wiceprezami zaś — Jean-Benoit-Lévy i Jean Painlevé.

— Przedstawiciele Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, w osobach prez. Ordynskiego i dyr. Handta brali udział w odbywającym się w dn. 9, 10 i 11 kwietnia — Nadzwyczajnym Walnym Zejeździe Delegatów Zw. Artystów Scen Polskich, poświęconym sprawom artystycznym.

Hans Jaray w Wilnie

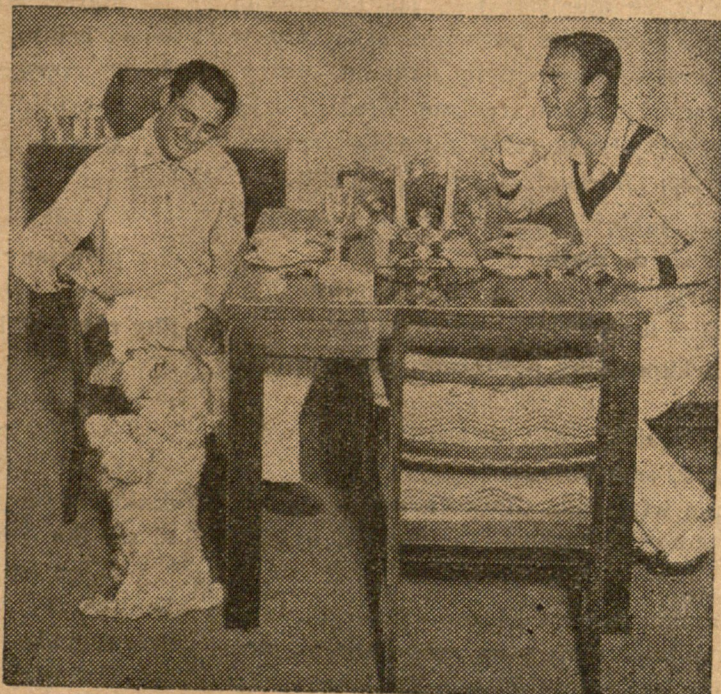
Niebyłe sensację wśród zwolenników X-owej muzy wywołał przyjazd do Wilna na jeden występ wiedeńskiego zespołu teatralnego teatru Maksa Reinhardta, który ma odegrać komedję Hansa Jaray'a „Ping-Pong“. Jak wiemy, Hans Jaray jest jednym z najpopularniejszych artystów filmowych. Widzieliśmy go w filmach: „Bal w Savoyu“ z Gittą Alpar, „Piotrusiu“ z Franciszką Gaal, „Niedokończona Symfonia“ z Martą Eggerth. Również jego partnerka teatralna — Lili Darvans znana jest z filmu „Maja Baszkircow“, który prawdopodobnie zobaczymy wkrótce w Wilnie.

Tajemnica panny Brinx — nowy film polski

Wytwórnia warszawska inż. Stefana Gułanickiego przystąpiła do zdjęć trzeciego skolei filmu p. t. „Tajemnica panny Brinx“. Obsada tego filmu jest następująca: Alma Karr, Helena Grossówna, Marja Dąbrowska, Zarembina, Junosza Stepowski, Michał Znicz, Aleksander Zabczyński, Jan Kurnakowicz. Scenariusz opracował Fethke, reżyserają — Phil Jułzi, Bazyli Sikiewicz i Michał Machwie. Operatorem jest inż. Steinwurz. Akcja filmu toczy się całkowicie w Polsce. Plenery filmowane będą w Zakopanem, Gdyni i Sopotach.



Jedną z najmłodszych aktorek filmu amerykańskiego — wioślarnia Rochelle Hudson gra główną rolę kobiecą w filmie p. t. „Na elektryczne krzesło!“



Dwaj serdeczni przyjaciele Cary Grant, znany z filmu „Ostatni posterunek“ i Randolph Scott, bohater filmu „Na zgłiszczach szczęścia“ są w życiu prywatnym szczerymi przyjaciółmi.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ogłoszenie ustawy o uboju

W Dzienniku Ustaw Nr. 29 z dnia 21 b. m. ogłoszono cztery ustawy, uchwalone przez Izby Ustawodawcze podczas ostatniej sesji budżetowej: ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, ustawę o wydawaniu Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych, ustawę o uchyleniu ustawy z 1850 r. dotyczącej zobowiązania gmin do odszkodowania za straty, powstałe przy zbiegowskich publicznych i ustawę o przerachowaniu wkładek, złożonych we wspólnych kasach sierocych w okręgu sądu okręgowego w Cieszyńcu.

Delegacja Żyd. Zw. Właścicieli Nieruchomości w M.n. Spr. Wewn.

W ub. tygodniu udała się do naczelnika Hebrówskiego w Min. Spr. Wewn. delegacja wileńskiego żyd. zw. właścicieli nieruchomości, interweniując w sprawie zbyt wysokich opłat za wodę i kanalizację, pobieranych przez magistrat wileński.

Delegacja przedstawiła naczelnikowi Wydziału Samorządowego p. Hebrówskiemu ciężkie położenie wileńskich właścicieli nieruchomości spowodu zubożenia, a w dużej ilości, i niewypłacalności wileńskich lokatorów. Delegacja zwróciła przytem uwagę, że opłaty magistrackie za wodę i kanalizację pozostały niezmiennione, co kładzie się ogromnym ciężarem na barki wileńskich właścicieli domów.

Delegacja zgłosiła następujące postulaty: 1) obniżenia ceny za wodę i kanalizację o 30 proc.; 2) ażeby na rachunek zaległości za wodę i kanalizację magistrat pobierał tylko 10 proc. miesięcznie; 3) by tam, gdzie magistrat zamknął wodę, udostępnił ją lokatorom z własnych, miejskich wodociągów w ciągu kilku określonych godzin dziennie.

W tej sprawie będzie jeszcze złożony szczegółowo wypracowany memoriał na piśmie. (m)

Zgromadzenie g. eldy zbożowo-towarowej i lniarskiej w Wilnie

Dnia 21 kwietnia odbyło się III zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie. Zgromadzenie za gość prezesa Rady Giełdowej red. Ludwik Chomiński, proponując na przewodniczącego Zgromadzenia dyr. Banku Rolnego p. L. Maculewicz, na asesora zaś mjr. Tyszkowskiego i p. Imieniowa, co zebrani przez aplaudację przyjęli. Po uchwaleniu porządku dziennego obrad i odczytaniu przez dyr. Kopia i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia złożył prez. Chomiński sprawozdanie z działalności Giełdy za r. 1935.

Po złożeniu sprawozdania przez prez. Chomińskiego, sprawozdania finansowego przez dyr. Kopia i sprawozdania Komisji Rewizyjnej przez p. J. Szabadę rozwinęła się dyskusja, poczem Zgromadzenie uchwaliło Radzie pełne zaufanie.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Giełdy.

DO RADY GIEŁDY zostali wybrani: prez. Chomiński Ludwik, wiceprezesi Taurógński Edward i Kinkulkin Szymon. Członkowie Rady: Brojdo A., Gilerowicz L., Himelfarb E., Korziński A., kpt. Michałowicz Z. Miśkiewicz T., Szpunt R., Trocki S. inż., Trzeciak Jan. Zastęp

Drzewo jako materiał popędowy dla samochodów

Wynalazki ostatnich lat w dziedzinie motoryzacji przekonały, że jako paliwo do pojazdów samochodowych może służyć nie tylko drzewo bukowe, lecz z równym wynikiem sosnowe, ponieważ wydzielająca się z tego drzewa żywica nie powoduje żadnych defektów w motorze.

W roku 1935 francuskie kluby automobilowe zorganizowały czterodniową próbną jazdę dla pojazdów poruszanych wyłącznie siłą gazu z drzewa sosnowego. W próbie tej wzięło udział 15 pojazdów, częściowo osobowych, częściowo ciężarowych. Wszystkie pojazdy z wyjątkiem jednego, który musiał zrezygnować z jazdy wobec defektu w motorze, dotarły do mety bez przeszkód w b. dobrym stanie, mimo to, iż podczas czterodniowej jazdy próbnej, pojazdy te przebyły poważne próby szybkości oraz musiały pokonywać trudności górskiego terenu. W przeszłym roku oglądać mogliśmy również i na ulicach Warszawy autobus z Berlina z motorem popędzanym gazem drzewnym.

Ta próbna jazda ma duże znaczenie nie tylko w dziedzinie motoryzacji, lecz także i dlatego, że wskazuje na nowe rynki zbytu dla drzewa sosnowego i przyczynić się może do ogólnego podniesienia gospodarki leśnej w różnych krajach.

Zastosowanie drzewa, jako paliwa dla motorów samochodowych może sprzyjać motoryzacji Polski, udostępniając szerszym masom ludności korzystanie z miejscowego taniego paliwa w ruchu towarowym i osobowym.

Drzewo jako paliwo ma szczególne znaczenie dla wojskowości, albowiem motory wojskowe mogą mieć niemal wszędzie na miejscu materiał pędny, podczas, gdy benzyna dostarczana być musi z odległej dzielnicy kraju.

Nie trzeba dodawać, że stosowanie drzewa, jako materiału popędowego dla samochodów, miałoby dodatni wpływ na gospodarczą sytuację ziem północno-wschodnich, z uwagi na rolę drzewnictwa na tym terenie.



Konkurs na najlepszą fotografię Marszałka Piłsudskiego

W konkursie p. n. „Najlepsza fotografia Marszałka Józefa Piłsudskiego“, — który urządza Główna Księgarnia Wojskowa M. S. Wojsk. przewidziane są trzy rodzaje fotografii Marszałka:

- a) portret pół figury lub popiersie jako oficjalny, a więc w mundurze Marszałka;
- b) portret pół figury lub popiersie nieoficjalny (czasokres życia dowolny) — oraz
- c) Józef Piłsudski — cała postać na ile ja kiegoś wydarzenia, w rozmowie z kimś i t. p. (czasokres życia dowolny).

Za najlepsze prace w tym zakresie będzie przyznanych 6 większych nagród pieniężnych (po dwie dla każdej kategorii) oraz odpowiednia ilość (6—8) nagród honorowych. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31-go maja 1936 r.

Szczegółowe warunki konkursu podaje listownie na żądanie Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 11.

cy: Buż Ch. A., Drucki-Lubecki J., Galerkin F., Grabowski St. kpt., Pietraszkiewicz K. inż., Stuchlik J., Lubliński M. inż.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ weszli: Bortkiewicz Z., Maculewicz L., Perzanowski St. inż., Rotnicki D., Szabad J.

Do Komisji Rozjemczej zostali wybrani: Benedykt A., Berezin M., Brojdo M., Buż A., Felman J., Imienitow M., Jeśman St., Kamiński Wł. pos., Kinkulkin Sz., Kowarski J., Lapidus D., Liśzyc B., Ostaszewski M., Perzanowski St. inż., Pietraszkiewicz K. inż., Skwara Br., Stucki D., Szabad J., Szpunt R. i Zimniak T. (m)

Rozwiązanie czyteln. b. bljotek litewskich

Władze administracyjne rozwiązały dwie czytelnie-biblioteki litewskiego t-wa „Rytas“ we wsiach Ponacza i Pasolce, gminy orańskiej, ponieważ wykryto w nich zakazane druki i czasopisma, wydania kowieńskiego.

Noclegi dla przybywających na uroczystości majowe

Podsekcja Kwaterunkowa Uroczystości 12 maja podaje do wiadomości, że wszystkie organizacje i pojedyncze osoby wyruszające do Wilna na uroczystości związane z przeniesieniem serca Marszałka, w sprawach przenocowania winny zwracać się po informację do biura Podsekcji Kwaterunkowej: Wilno ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20.

Prace konserwatorskie

W związku z rozpoczęciem się sezonu budowlanego konserwator wojewódzki dr. Piwocki wyjeżdża do Trok, Głębokiego i Berezowca celem zbadania stanu zabytków w terenie i ustalenia na miejscu planu prac konserwacyjnych.

Główny nacisk położony będzie w tym roku na dalszą konserwację Zamku trockiego i wileńskiego. (B)

Obywatele!

Zgłaszajcie na ręce przybywających do was harcerzy mieszkania dla przyjezdnych uczestników uroczystości żałobnych 12-go maja

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Niedawno „Krakowski Kurjer Ilustrowany“ rozdarł szaty nad upadkiem moralności wśród młodzieży. Właśnie I. K. C., który sam zatruwa młodzież „Detektywem“. Też logika!

A ja twierdzę, że młodzież jest, jak na obecną sytuację, jeszcze zupełnie na poziomie. Mybyśmy w ich latach byli o wiele gorsi, gdyby nam tak olbrzymimi dawkami wstrzykiwano truciznę. Młodzi i dzieci mówią wiele rzeczy, sami sobie nie zdając sprawy z ich znaczenia. Dla „fasonu“!

— Ja bardzo lubię „kobiećkie“ ciało — mówi pięciolatek, tuląc się do matki.

— Jezus Marja! Któż cię tak nauczył mówić?

— Wujaszek... nie nauczył... ale słyszałem.

Wujaszek, lekkomyślny porucznik, jest nieco za kłopotany.

— Niech go djabli... fu!... to jest... Cóż ty wszędzie nosa wtykasz, smarkuliński?

— Wcale nie wtykałem. Głośno krzyczeliście. Ty i tatuś. Tatuś mówił, że bardzo smaczne są kobiece nóżki...

Tu młoda mama zalała się łzami i pobiegła, tuląc syna, do swego pokoju, może poto, żeby odczynić уроki, które dotknęły jasnowłosej głowy. Tatuś zaś z wujaszkiem, czempredziej poszli do cukierni, żeby zakończyć interesującą na wiadomy temat rozmowę.

Jacy są dziwni dorośli w swoich wymaganiach w stosunku do młodszych. Pokażcie im dobry przykład, na miłość boską! A osobliwa rzecz — ci najmoralniejsi i najbardziej szlachetni z dorosłego świata jakoś nie trąbią, jak I. K. C. o zbrodniczości młodzieży. Nie czują bowiem sami w sobie zbrodniczych instynktów, więc skłonni są uważać zło za jakieś okropne nieporozumienie, szczególnie jeżeli chodzi o nieletnich.

Mały „powszechniak“, przygotowujący lekcje wśród brudnego rozgardjaszu sutereny, opuszcza na chwilę czerwoną od zimna piastkę, na tani zeszyt i przestaje pisać, wsłuchany w rozmowy starszych.

A starsi aż cmokają z zachwyty nad wyczynem jakiegoś kasjera co to „buchnął“ pieniądze i zwiął.

— Ołby mnie taka forsza zbulić — basem wzdycha półpijany ojciec, ubogi szewc. Kupiliby my sobie awta i katalisia, a jedli tłuste i słodkie i popiwaliby różne likiery — psia ich mać.

— A nie przyskrzyniliby papki? — wtrąca swoje malec.

— Tak wiadomo, że przyskrzyniliby, niechaj ich czort. Tylko wielkie złodzieje, co to nasze podatki kradną, na wolności chodzą. Nasz brat, ukradł szpilka, zaraz w turmie zgnije.

Więc malec wnioskuje, że kradzież byłaby dobra, gdyby nie było odpowiedzialności. To samo dziewczynka, jeżeli chodzi o sprawy seksualne.

Ileż razy taka słyszy od starszych koleżanek, co to już poszły na różne drogi, że trzeba tylko rozum

mieć to i uciecha będzie z mężczyzną i jeszcze on z tej radości kto wie czego dziewczynie nadaruje. Tylko żeby rozumu! A często właśnie rozumu praktycznego nie ma, natomiast tęskni, biedactwo, za bajką, za szczęściem, za czemś innym, niż brud i niedola. Więc daje się wkrótce złapać.

Jeżeli chodzi o szkoły średnie, to drzwi ich teraz są szeroko otwarte dla warstw bardzo niezamożnych. W szkole są w tej samej klasie różne klasy społeczne. Cała przepaść leży między jedną a drugą dziewczynką. Jedne dziwią się i zazdroszczą — drugie boczają się i współczują. Przychodzi zżywanie się, wzajemna wymiana wartości. W dobrej szkole dziewczynka, wielu rzeczy świadoma, odzyskuje zwrotność niewinności marzeń, jakby się odmładza, uczy się śmiać i weselić, czepia się za inne życie i tylko gdy wraca do domu, pochmurnieje, bo już tyle rzeczy ją razi. Czasami gorączkowo zaczyna fantazjować, jak to zrobić, co przedsięwziąć, żeby jej życie stało się do jasnego życia koleżanek podobne. Żeby jej matka stała się nagle taka dostojna i taka elegancka, jak tamte matki. Żeby jej ojciec nie był froterem czy szewcem, czy numerowym albo woźnym, ale właśnie kupcem, urzędnikiem czy inżynierem. Bo jeszcze wśród najmłodszych pełno snobizmu. Część dziewcząt, o wybitnym instynkcie macierzyńskim, zaczyna marzyć o tem, że — jeśli teraz niejszość jest ciężka — ich rzeczą będzie własnymi siłami w przyszłości rodzinę wydzwignąć. Patrzą z czułością na młodsze rodzeństwo i fantazjują.

(D. c. n.)

Środa literacka

Tajemnice starych książek

Dr. Kazimierz Piekarski, bibliograf warszawski zaprezentował się jako mało u nas znany typ prelegenta. Szybki i cichy, ale nienaganny pod względem dykcji sposób mówienia, towarzyszy raczej, niż rytualnie „prelegenci” stosunek do audytorium, wreszcie humor, który okraszał tę rzeczową i zdawałoby się „suchą” pogadankę — wszystko to razem dziwnie sprzeczne było z pojęciem „mola bibliotecznego”, przeciwnie — ujmowało słuchaczy dla tematu.

Swoją drogą podziwu godne są kwalifikacje osobiste takiego „mola” od bibliotek! Na marginesie tego, co mówił dr. Piekarski zastanawiające było ile sprytu, uwagi, cierpliwości, intuicji, oraz jak pojemnej pamięci trzeba, aby w tej dziedzinie pracować owocnie. Stare druki, o których była mowa, mają niesłychany talent do znikania, do maskowania się. Aby je wykryć i zidentyfikować trzeba zreczności wprost policyjnej w stylu Sherlocka Holmesa. Papier, okładka (a więc badania introligatorskie, pokrewne historii sztuki), oraz druk (badania typograficzne) mówią wiele temu, kto już rozporządza ogromną wiedzą. A wtedy „mól biblioteczny” oddaje filozofii i kulturze usługi tej miary, jak np. stwierdzenie faktu, że pisownię naszą ustalił nie kto inny jak drukarze krakowscy XVI wieku! Albo — że załamanie się ruchu wydawniczego w początku XVII wieku nie miało żadnych przyczyn natury materialnej, więc trzeba ich szukać w psychice narodowej. A takie odkrycia pod okładkami i w okładkach książek rachunkowych z lat 1530—60, kiedy to panowie introligatorzy cieli i kleili na okładki cenne pierwodruki dzieł literatury polskiej! (Choćby wykrycie 3 części „Marchobita” Reyowego — dzieło dr. Piekarskiego) itd. i dalej.

Środa była zajmująca. Każdemu się przyda trochę egzotycznej wiedzy o dziejach własnej książki, zwłaszcza jeśli wiedza ta jest podana tak inteligentnie i z humorem. Kto nie był, niech więc żałuje.

KURJER SPORTOWY

Akademy nad morzem i jeziorami wileńszczyzny

Wzorem lat ubiegłych Akademicki Zw. Morski R. P. organizuje w Jastarni obóz żeglarski, oraz w Trokach obóz żeglarski śródlądowy. Na obozy powyższe przyjmowani będą tylko członkowie AZM, posiadający od powiednie wykształcenie teoretyczne. Termin obozu morskiego został wyznaczony: I turnus w lipcu, II turnus w sierpniu; obóz prowadzony będzie tylko w lipcu. Bliższych informacji do tyczących obozów udziela sekretariat AZM. we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19.

Teoretyczny kurs żeglarski

Akademicki Zw. Morski R. P. oddz. w Wilnie komunikuje, że rozpoczętym w marcu teoretyczny kurs żeglarski będzie prowadzony w dalszym ciągu w kwietniu i maju. Pierwszy wykład po feriach odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 19. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin teoretyczny na stopień sternika śródlądowego i żeglarska morskiego. Zaznacza się, że ukończenie podobnego kursu jest nieodzownym warunkiem przy przyjmowaniu kandydatów na obozy morskie i śródlądowe AZM.

Wszyscy ci, którzyby chcieli jeszcze się za pisać na prowadzony przez AZM, kurs żeglarski, winni się zgłaszać we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19 w lokalu AZM. Wielka 17 — 4a.

Za uczestniczenie na kursie nie pobiera się żadnych opłat.

Olbrzymi pożar w Gierwiatach

Silny wicher utrudnia akcję ratowniczą. Na miejsce przybyły straże pożarne z wielu okolicznych miejscowości i z Wilna. 25 domów już padło pastwą płomieni.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. wybuchł olbrzymi pożar w miasteczku Gierwiaty, położonym na terenie powiatu wileńsko-trockiego, w drodze do Wornian.

Ogień wybuchł w zachodniej części miasteczka i dzięki silnemu wichrowi począł się szerzyć z gwałtowną szybkością. Co chwila zapalały się nowe budynki. Ogromna tuma rozgorzała nad nieszczęśliwą miejscą.

Druży telefoniczne z miejscowego posterunku rozniosły wieść o żywiołowej katastrofie do okolicznych miejscowości i do powiatowej komendy policji, która w porozumieniu ze starostwem powiatowym rozpoczęła akcję ratunkową. Na alarm wysłano straże pożarne z Wornian, Trok i sąsiednich miasteczek. Również wileńska straż pożarna wysłała jeden wóz terenowy z załogą, złożoną z 4 strażaków.

Według szczegółowej relacji otrzymanej w Wilnie o godzinie 9,30 wiecz., szerzący się pożar poczynił już ogromne spustoszenia.

Do tej pory

Znowu ofiara znalezionej pocisku

19 b. m., około godz. 18-ej, 15-letni Jan Macedoński z Tryczyn, obecnie służący Norberta Wojtkiewicza w zaśc. Dogesizki, gm. wileńskiej, pow. brasławskiego, znalazł w ogrodzie

KRONIKA

Piątek
24
Kwiecień

Dziś: Fidelisa Kapłana M.
Jutro: Marka Ewangelisty

Wschód słońca — godz. 3 m. 56
Zachód słońca — godz. 6 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23.IV. 1936 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr połudn.-wschodni
Tendencja bez zmian
Uwagi: chmurno.

DYZURY APTEK.

— Dziś w nocy dyrują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 20), 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska Nr. 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Uszkievicz W., 2) Kantorowicz Dawid, 3) Knapów na Liba, 4) Andrzejew Zinaida, 5) Wasilewski Jan, 6) Brenolt Akiwe, 7) Kusznerówna Mirjam, 8) Ewes Aron, 9) Frank Lejba, 10) Mordes Zbigniew — Władysław.

— ZASŁUBINY: 1) Maszelis Bronisław — Judziewiczówna Wiera; 2) Zenin Abram — Aprajnowa Sora; 3) Rejtenbord Boruch — Plotkinówna Mera; 4) Kagan Rafael — Ostrowiańska Chasia; 5) Francowski Kazimierz — Szydłowska Anna; 6) Marciniak Florjan — Głodynowa Marja — Zofia.

— ZGONY: 1) Mirkinowa Sara, lat 48; 2) Lipiński Adolf, lat 70; 3) Tabortowska Wanda, lat 29; 4) Dobrowolski Antoni — Henryk, sierżant, lat 31; 5) Troczyński Leon, lat 27; 6) Makarska Marjanna, lat 48.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Erdman Jan, dziennikarz z Warszawy; Ronikier Gustaw, ziemianin z Wołynia; Lerner Sruł, kupiec z Warszawy; Maculewicz Urszula z Warszawy; Hirsband Władysław z Warszawy; Redulski Aleksander z Warszawy; Szarlakini z Warszawy; Marxon Aleksander inż. z Warszawy; prof. Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Koszko Wacław, dyr. departamentu z Warszawy; Güntert Józef, kupiec z Białegostoku; Jabłonowski Józef z Warszawy; Wojtowiczowa Jadwiga z Przemyśla; Strawiński Jan ze Słonima; Dębowski Zdzisław z Mołodeczna; Łacki Wacław, ziemianin z Podorska.

— PRZYBYLI DO HOTELU EUROPA: Sopocko Kazimierz kpt. rezerwy z Lidy, Dauksza Stanisław, adwokat z Lidy; Nachtygał Paul, przemysłowiec z Gdańska; Gartensztejn Leon, kupiec z Warszawy; Walicki Leon, zast. starosty z Siedle; Gamzen Eljasz, kupiec ze Lwowa; Żuk Jan, lekarz z Białegostoku.

SPRAWY SZKOLNE

— KURATOR WIL. OKR. SZKOLN. Kazimierz Szelański powrócił w dniu 23 bm. z Warszawy i objął urządowanie.

GOSPODARCZA

— FUNDUSZ PRACY ZATRUDNIA obecnie na robotach publicznych na terenie wojew. wileńskiego 1572 bezrobotnych, w tem około 1000 osób na terenie Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— T. N. S. W. (Tow. Naucz. Szk. Średniej i Wyższ.) przypomina kolegom i koleżankom o zebraniu Okręgu i prosi o przybycie do gimn. Zygmunta Augusta w nadchodzącą niedzielę na godz. 11-tą. Na porządku dziennym 1 część zebrania — referat kol. prof. Stanisławy Cywińskiej „Szkoła i jej życie w polskiej literaturze współczesnej”.

Goście mile widziani.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dziś w lokalu Zamkowa 8 m. 1 odbędzie się odczyt p. H. Romer-Ochenkowskiej p. t. „Życie towarzyskie Wilna”. Goście mile widziani.

W dniach 28 i 29 kwietnia otwarta będzie w salach Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników (Mickiewicza 24) wystawa estetycznego nakrycia stołów. Obrusy, serwety, kwiaty, szkło, porcelana, stoly dostarczyły łaskawie następujące firmy: Bazar Przemysłu Ludowego, Kalita P. i Zabłocki Z., Sennewaldt, Weler, Żejmo i Zjednoczeni Stolarze.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZW. OFICERÓW REZERWY podaje do wiadomości swych członków, iż dnia 24 kwietnia r. b. (piątek) od godziny 18 do 20 w lokalu związkowym odbędzie się wykład p. kot. BROŻYNY Jerzego na temat — „Ogólne pojęcie o mapach wojskowych, orientowanie map, skale, sposób czytania i posługiwanie się mapami w terenie”.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— STAWKI ROBOTNICZE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH W WILNIE I N. WILEJCE. Nasłapiło ściślejsze zróżniczkowanie stawek robotniczych na robotach publicznych prowadzonych przez Fundusz Prac. Stawki te, jeżeli chodzi o Wilno i N. Wilejkę, ustalono w sposób następujący: dla robotników niewykwalifikowanych 2,50 do 2,70 dziennie; dla robotników wykwalifikowanych od 3 do 5 i pół zł. dziennie.

RÓŻNE.

— HOJNA OFIARA P. JÓZEFA BUCZYŃSKIEGO. 22 kwietnia r. b. na ręce Prezesa Zarządu Oddz. Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolon. p. plk. dypl. Bołtucia wpłynęła hojna ofiara od długoletniego członka Zarządu Oddziału LMK. p. Józefa Buczyńskiego na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. P. Buczyński złożył na cel powyższy zł. 500. — jako część kwoty, którą otrzymał za sprzedanie niedużej posesji w dzielnicy Rossa.

W sytuacji p. Buczyńskiego znalazło się wielu właścicieli domów z okolic Rossy, a tylko on jeden zdobył się na tak szlachetny czyn. Czyżby ten czyn nie znalazł naśladowców?

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Jedyny gościnny występ Teatru Wiedeńskiego Maksa Reinhardta. Dziś, w piątek dnia 24-go kwietnia o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny gościnny występ Wiedeńskiego Teatru Maksa Reinhardta, „Theater in der Josefstadt”, który odegra doskonałą komedię w 3-ach aktach Hansa Jaray’a p. t. „Ping-Pong”. W rolach głównych gwiazdy filmowe: Lili Darsas i Hans Jaray, w pozostałych rolach wystąpią: Frieda Richard, Karl Paryla, Ruth Arie Albu, Max Brebeck. Ceny miejsc specjalne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”, zaś od godz. 5 pp. w kasie teatru na Pohulance.

Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 8.15 wiecz., ze względu na wyjazd zespołu.

— Jutro w sobotę dn. 25 bm. o g. 8 wiecz. po raz ostatni „Matura” — ceny propagandowe.

— Premjery w Teatrze Miejskim. W niedzielę dn. 26 kwietnia premiera tragedji Szekspira „Makbet” z A. Szymańskim i J. Żmijewską w rolach naczelnych w otoczeniu całego zespołu. 2-go maja premiera komedji Bus Feketego „Trafika Pani Generalowej”, granej we wszystkich teatrach dramatycznych Polski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś węgierska op. „Zuza” Reney’a, która z każdym przedstawieniem zyskuje większe powodzenie, zarówno dla swych walorów artystycznych, jak i świetnego wykonania.

— Popołudniówka niedzielna. Największy sukces sezonu, op. Simonsa „Ty to ja”, grana będzie w niedzielę o g. 4 pp. po cenach propagandowych.

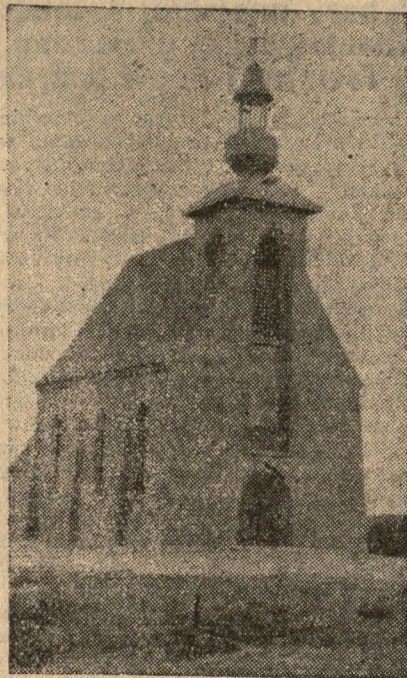
— „Kasperek i Balcerek”. Widowisko dla dzieci pod powyższym tytułem pióra W. Stanisławskiej, grane będzie jeszcze w niedzielę o g. 12.30 pp.

— „Trafika Pani Generalowej”. Będąca na repertuarze obecnie niemal wszystkich teatrów w Polsce komedia „Trafika Pani Generalowej”, w teatrze „Lutnia” będzie grana jako komedia muzyczna. Muzykę skomponował S. Konter. Premiera z udziałem K. Dembowskiego wyznaczona na 2-go maja.

„REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w piątek oryginalny i wesoły program rewjowy p. t. „To ostatnia niedziela”. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Nowa świątynia nadmorska



W Wielkiej Wsi-Hallerowie ukończona została budowa przepięknej świątyni nadmorskiej, która stanęła tuż przy reprezentacyjnej autostradzie, nawprost parku narodowego Hieronima Jarosz-Derodskiego. Kościół stanie pod wezwaniem św. Wojciecha. Poświęcenia dokona biskup morski ks. dr. Okoniewski.

Zaparcie. Sprawozdania naczelników lekarzy w leczeniach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest pierwszorzędnym działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

RADIO

W WILNIE

PIĄTEK, dnia 24 kwietnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: „Łączmy nas piosenką”, transm. ze wszystkich rozgłośni; 12.55: Audycja dla chorych; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert; 16.00: Audycja dla dzieci „Dawne dzieje”; 16.15: Z wizytą u radio-słuchacza — dialog; 16.30: Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Lwowskiej; 18.30: Skarby Polski; 18.45: Program na sobotę; 18.55: Koncert reklamowy; 19.10: Wiad. sportowe; 19.20: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 19.30: Wielki Koncert Polskich Orkiestr Symfonicznych; 21.45: Dziennik wiecz. 21.55: Wywiad; 22.00: Myśli o radio; 22.10: Gdy teatr wyobraźni miał 4 miesiące — groteska; 22.20: Skrzynka techniczna; 22.35: Muzyka taneczna; W przerwie: Wiad. met.

SOBOTA, dnia 25 kwietnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Las dawniej i dziś, pog.; 12.25: Koncert kwintetu salonowego; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna (płyty); 14.15: Przerwa; 14.30: Słuchowisko dla dzieci; 15.00: Koncert w wyk. orkiestry P. R. z Placu Łukieskiego; 15.15: Mapa skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocha Hala; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Muzyka lekka w wyk. Małej. Ork. P. R. 16.30: Anegdota o speakerach; 16.45: Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Katowickiej; 17.45: Wrażenie słuchacza radia; 17.55: Liga Radjofonizacji Kraju staje do pracy; 18.00: Pogadanka radiotechniczna, wygł. M. Galski; 18.10: Program na niedzielę; 18.15: Transm. przemówienia min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego z Auli Kolumnowej U. S. B. 18.33: Koncert reklamowy; 18.40: Wiad. sportowe; 18.50: Pogadanka aktualna; 18.59: Myśli o radio; 19.00: Kwiat paproci, operetka w 3 aktach Stefana Malinowskiego; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Wywiad; 21.35: Wesoła Syrena; 22.05: Muzyka salonowa w wyk. M. Ork. P. R. W przerwie: 22.30: Co mówią najstarsi radjo-słuchacze; 23.00: Wiad. met.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

Z U Z A

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Z Rady Miejskiej

Wybory miejskiej Komisji Urbanistycznej odrzucono. Nowi ławnicy i nowe pożyczki.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Szczegółowo zainteresowanie wzbudzały wybory członków Komisji Urbanistycznej. Jak czytelnicy nasi wiedzą sprawa ta wywołała liczne komentarze, które też znalazły swe odzwierciedlenie na łamach dzienników wileńskich. Wypowiadano zdanie, że wybory nowego ciała, składającego się z niefachowców jest zbędne, gdyż utrudni pracę powołanej już do życia społecznej komisji o tym samym charakterze i komplikuje jeszcze bardziej rozwiązanie za gadnienia urbanistycznego naszego miasta. — Te wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia spowodowały w rezultacie odroczenie wyborów na okres kilku tygodni t. j. do czasu, aż prezydent miasta uzna, że atmosfera wytworzona w związku z mającymi się odbyć wczoraj wyborami uległa całkowitemu odprężeniu i wybory mogą być dokonane. Taki wniosek w imieniu Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wileńskie zgłosił lider tego klubu dr. Wyślouch. Po krótkiej dyskusji i poprawkach co do terminu wyborów wniosek ten został bez zastrzeżeń zaakceptowany. Praktycznie więc rzecz biorąc sprawa wyborów Komisji Urbanistycznej odroczone została na okres nie dłuższy niż miesiąc.

Z innych spraw wczorajszego porządku dziennego zanotować należy następujące:

Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 140.000 zł. na prowadzenie robót wodociągowo-kanalizacyjnych, oraz krótkoterminową pożyczkę w wysokości 600.000 zł. na zasilenie środków obiegowych kasy miejskiej.

Na miejsce ławników p. p. T. Miśkiewicz i Wł. Adolpha, którzy zrezygnowali ze swych stanowisk wybrano: inż. Edwarda Kuleszę (z po za Rady Miejskiej) i radn. Kowalskiego.

Wybory uzupełniające członka Komisji Re wizyjnej K. K. O. na miejsce p. Segalla, wywołały pewną komplikację. Zgłoszono mianowicie dwie kandydatury z ramienia frakcji żydowskiej inż. Saula Trockiego i z ramienia endecji p. Ottona Jasińskiego. Zarządzono głosowanie, które dało następujący wynik: za kandydaturą inż. Trockiego padło głosów 14, za kandydaturą p. Jasińskiego — 13. Przewodniczący prezydent Maleszewski ogłosił wybór p. Trockiego, radni endecji jednak zaprotestowali uważając, że zaszła pomyłka przy obliczaniu głosów, wobec czego zarządzono ponowne, ale już tajne głosowanie. Dało ono zupełnie inny rezultat. Za kandydaturą r. Jasińskiego wypowiedziało się 21 radnych. Kandydatura inż. Trockiego zdobyła te same 14 głosów.

Inne sprawy porządku dziennego, nie ciekawe już nie wniosły.

KINA I FILMY

„JASNOWIDZ”. (Kino Casino).

Szarlatan, występujący z żoną w podrzędnych teatrzykach jako pseudo-jasnowidz, staje się pewnego wieczora, i to podczas przedstawienia, jasnowidzem naprawdę. Staje się to pod wpływem pewnej dziewczyny, znajdującej się na widowni. Jasnowidz przepowiadając ratuje dużo ludzi od śmierci, lecz w końcu rezygnuje dobrowolnie z tego daru i staje się znów zreszcie oszukującym publiczność pseudocudotwórcą.

„Jasnowidz” nie jest filmem niesamowitym. Zreszcie ułożony, posiada obok scen rzeczywiste wzbudzających grozę i dreszcze na widowni, również szereg momentów wesołych, pełnych prawdziwie angielskiego humoru i dowcipu. To właśnie połączenie tych dwóch czynników — podnosi wartość obrazu.

Film jest dobrze zrobiony. Reżyser uniknął prawie całkowicie przesady i śmieszności, które remi grzeszą zwykłe filmy o tematach niezupełnie realistycznych. Widzimy szereg ciekawych scen, filmowo doskonale wykorzystanych, efektowne i nastrojowe zdjęcia oraz ciekawą ilustrację muzyczno-dźwiękową.

W roli jasnowidza Maximusa występuje dobry aktor charakterystyczny o bardzo ciekawej twarzy — Claude Rains. Z roli tej, notabene — wyjątkowo trudnej — wywiązał się Claude Rains bez zarzutu. Partnerkami Rainsa są ładnie wyglądające Fay Wray oraz Jean Baxter. „Jasnowidz” — to niewątpliwie sukces młodej wytwórni angielskiej Gaumont-British.

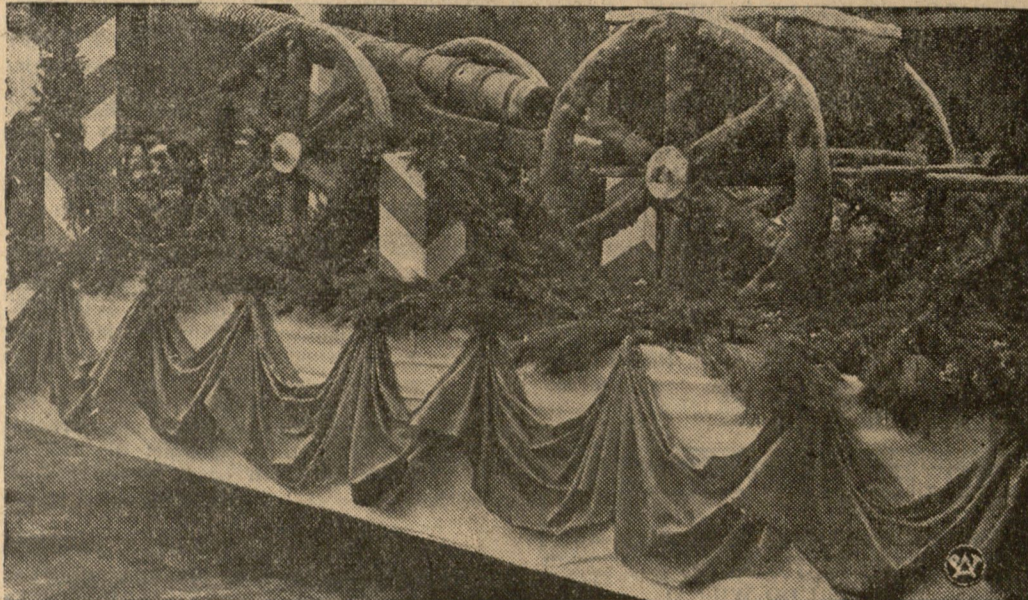
A. Sid.

„CZARNY ANIOŁ” (Kino Helios).

Scenariusz „Czarnego Anioła” opowiada wzruszającą historię miłości i przyjaźni dwóch chłopców i jednej dziewczyny. To, że „Czarny Anioł” jest filmem wysokiej klasy, zawdzięcza on nie scenarzystowi, lecz wyjątkowo subtelnej i wysoce artystycznej reżyserji Sidney’a Franklina oraz koncertowej grze głównych wykonawców.

Już od pierwszej zachwycającej scenki z małą dziewczynką — film porywa, skupia całą uwagę. Sidney Franklin umiał uniknąć taniego efekciarstwa, nadać doskonale tempo filmowi, wyczelować każdą scenkę, najdrobniejszy szczegół. Czy to będą scenki z dziećmi, czy też scena spędzenia ostatniej nocy przez kochających się, czy wreszcie wspaniała scena końcowa — wszystko to jest doskonale prze-

Święto mieszczaństwa i wielka rewja rzemiosła polskiego w Warszawie



Zdjęcie przedstawia naturalnej wielkości armatę, wykonaną przez mistrzów cechu wędliniarzkiego ze słoniny i kielbas. Wzięła ona udział w rewji, budząc duże zainteresowanie.

Przy pokrzywce i swędzeniu skóry wskazane w każdym wypadku częste i gruntowne wypróżnienia żołądka i jelit, przez stosowanie czystej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

myślane i subtelnie oddane.

Film ciekawy jest również i ze względu na wykonawców. Fredric March, pięknie i młodo wyglądający, gra z właściwym mu przemysłem roli i głębią. Jak zawsze, unika ten wyjątkowo ciekawy artysta taniego efekciarstwa. Trudną rolę ślepego zagrał March bez zarzutu, zdobywając nawet „na ślepo” wszystkie kobiece serca na widowni. Męskie, natomiast, zdobyła bez trudu piękna Angielka Merle Oberon. Piękna Merle zrobiła niespodziankę w „Czarnym Aniele”. Zmieniła zupełnie swój typ sceniczny. Ongiś podkreślała egzotykę swego typu i była oryginalnym i wielce niebezpiecznym wampem. Obecnie przeistoczyła się w młodą, prostą dziewczynę amerykańską, może mniej niebezpieczną, ale niewątpliwie bardziej naturalną i miłą. Gra dobrze, wykazując znaczną rutynę filmową. Niedociągnięcia zdradza tylko dykcja artystki.

Sympatyczny artysta Herbert Marshall, jak zwykle, poprawny. Reszta obsady — bez zarzutu. Na specjalne podkreślenie zasługują wyjątkowo ładne dekoracje i zdjęcia oraz dobra strona dźwiękowa.

Nadprogram — aktualja oraz groteska ry-sunkowa Walta Disney’a z Mickey-Mouse p. t. „Mickey na koncercie”. Groteska ta wyróżnia się wyjątkowo ciekawą ilustracją dźwiękową oraz wprowadza nową „Gwiazdę” Disney’owską, a mianowicie przeżabną kaczkę — Donald.

A. Sid.

„Pogotowie Ogrodnicze”

Wykonuje fachowo i solidnie wszelkie prace **ogrodnicze**
WILNO, UL. TROCKA 15, Tel. 22-13
Informacje na miejscu przez cały dzień.



GRUZIKA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THICOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel

CASINO

Dziś król komików

ADOLF

w podwójnej roli ucznia i „taksatora lombardu”. Jadzia Andrzejewska, Tom. Cwiklińska, Marr oraz w przeżabawnej komedji muzycznej

PAN

DZIŚ, Po raz pierwszy wielka sensacja! Nagrodzona najwyższymi odnaceniami za najlepszy scenariusz i grę aktorską

PAN

W roli tytułowej światowej sławy mistrz ekranu WIKTOR MAC LAGLEN. Kolorowy dodatek p. t. „JAPONSKA LATARNIA” oraz najnowsze aktualja Początek punktualnie. 4 6-8-10 15

MURZYN

NEWJA—Ludwisarska 4

Dziś. Nowa wielka rewja humoru, tańca Gościnnie wystąpi znakomity komik ulubieniec całej Polski oraz cały zespół artyst. Pożegn. wyst. świat. sławy duet akrobat. t.n. Suth na ogólne żądanie publ. wykona słynny popisowy numer Preludjum Rachmaninowa — „taniec zwycięstwa” oraz balet Neo. Szczegóły w afiszach i programach. Codziennie 2 przedst.: o g 7-ej i 9 30 wiecz. w niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4.30, 7-ej i 9 30 w. Ceny miejsc nie podwyż.—od 25 gr.

ANONSI W poniedziałek 27 kwietnia Wielka Premjera. Udział weźmie Wielka rewja artystyczna i baletowa pod kier słyn. baletmistrza Saszy Saradowa. Szczegóły nastąpią

Polskie Kino

SWIATOWID

Dziś po raz pierwszy w Wilnie wielka komedia p. t. Humór. Muzyka. Taniec. Tempo. Komizm sytuacji — oto tło tego rewelacyjnego filmu. — W rol. gł. HAROLD PAULSEN, URSULA GRABLEY i ADELA SANDROCK. — Nad program: Atrakeje dźwiękowe.

OGNIKO

Dziś.

Największy

i najpiękniejszy film szpiegowski

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W pogoni za szczęściem

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.** Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

HELIOS

(DZIEJE MIŁOŚCI)

CZARNY ANIOŁ

Film o rekordowym sukcesie, o którym całe Wilno z zachw. i entuz. mów 50 milionów ludzi uznało ten film za najpiękniejszy o zachwycającej treści w bieżącym sezonie Film, który każdy powinien obejrzeć.

HELIOS

Na żądanie publiczności jeszcze tylko jutro, w sobotę o godzinie 12-ej i 2-ej i w niedzielę tylko o godz. 12-ej — PORANKI

Charlie CHAPLIN

z arcydzieła Dzisiejsze czasy Balkon 25 gr. Parter 50 gr. Uwaga! W obecnym sezonie film ten nie ukaże się w innym kinie

WSZYSTKO DLA SADU I OGRODU

MASONA — poleca

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48. Porady fachowe bezpłatne. Wypożycz. opryskiwaczy.

Zgnał pies

rasy wlk. ciemny, wabi się „Dzilli”. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. M. niuszki 32 m. 4

Za przywłaszczenie będzie ścigał sądownie

Przybłąkał się

pies — wyżeł, nakrapiany, w brązowe łaty. Do odczyszczenia zaul Li teracki 11 m 15, codz. od g. 15 do 18. Po 3 ch dniach uważany będzie za własność

Kupię aparat

do powiększeń z kondensatorem 13x18 w dobrym stanie. Zgłoszenia do redakcji.

KUPIĘ

dom w śródmieściu (lub mieszkanie na własność) może być z długim hipotecznym. Oferty do adm. „K. W.” — Bisk. Band. 4 pod „gotówka”.

KUPIĘ

szczenię wilczka W Pohulanka 37 m. 15 od 2-4

15 zł. 50 gr.

wydobne męskie półbuty plecione

W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30

Poszukuję

spółpracy chemikali, wprowadzonego w branżę, na o.ew. wileńskie

Oferty sub „Biuro Chemiczne” do Towarzystwa Reklamy, warszawa, Marszałkowska 124

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje

Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Proszki od

BÓLU GŁOWY

z odrazą, z odrazą, z odrazą

KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI” WARSZAWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł.

Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

